Dziś pełna tabela loterii na stronie 2-ej

OSTATNIE WIADOMOŚCI PORANNE

Prenumerata miesięczna
2.50 z odb. w Adm.
2.95 z odn. do domu

10 gr.

ROK 1 (VII.) Kraków Niedziela 14 sierpnia 1938 r. Nr. 73 (226)

Dlaczego Moskwa poszła na kompromis

Trudności wewnętrzne zgasiły zapał wojenny

Ostatnia rozmowa komisarza Litwinowa z ambasadorem japońskim Szigemitsu zakończona, jak wiadomo, propozycją przerwania działań wojennych, wywarła w moskiewskich kołach politycznych bardzo duże wrażenie.

Fakt, że Litwinow pomimo wojennego tonu prasy i jeszcze bardziej wojowniczo nastrojonych wieców „ludu radzieckiego", zdecydował się na stosunkowo bardzo znaczne ustępstwa wobec Japonii, tłumaczony jest jako zwycięstwo realistycznej postawy komisarza Woroszyłowa wobec zatargu sowiecko - japońskiego.

Koła zbliżone do ambasady japońskiej zwracają uwagę na fakt, że gdy podczas poprzedniej rozmowy pomiędzy ambasadorem japońskim Szigemitsu, a komisarzem dla spraw zagranicznych Litwinowem, ten ostatni stwierdził, że jakiekolwiek pertraktacje pokojowe będą możliwe dopiero wówczas, gdy wojska japońskie wycofają się z zajętych terenów, to w czasie środowej rozmowy obu dyplomatów, Litwinow zdecydował się na to, aby wojska obu stron pozostały tam, gdzie się znajdowały w dniu 10 b.m. o godz. 24-ej według czasu lokalnego.

SUKCES STRONY JAPOŃSKIEJ

LONDYN.— Otrzymane tu wiadomości o porozumieniu Z.S.R.R. i Japonii co do sposobu załatwienia zatargu o Czang Ku Feng wskazują, zdaniem tychże kół politycznych, wyraźnie na zwycięstwo tezy japońskiej.

Dzienniki angielskie zamieściły pod sensacyjnymi nagłówkami wiadomość o zawarciu zawieszenia broni na pograniczu sowiecko - mandżurskim, i komentują to wydarzenie z uczuciem widocznej ulgi.

Wiadomość o osiągnięciu zasadniczego porozumienia pomiędzy Tokio a Moskwą była zupełną niespodzianką, tym bardziej, że w środę w godzinach wieczornych obawiano się na podstawie ostatnich doniesień dalszego zaostrzenia zatargu.

Nawet teraz, podkreśla prasa, nie wszystkie trudności zostały przezwyciężone, a niebezpieczeństwo wznowienia działań wojennych nie jest całkowicie usunięte. Tym nie mniej nie ulega wątpliwości, że Moskwa pod presją poważnych wewnętrznych trudności jest zmuszona do ustępstw.

AMERYKA ZADOWOLONA.

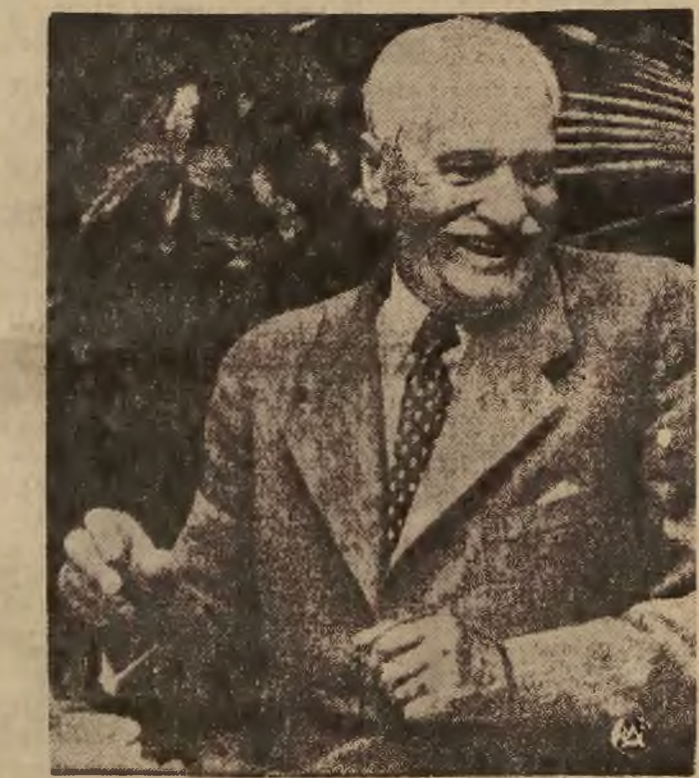
WASZYNGTON. Sekretarz stanu Cordell Hull dał wyraz swemu b. wielkiemu zadowoleniu z powodu zawieszenia broni, osiągniętego między Zw. Sowieckim a Japonią.

Koła dyplomatyczne, które przyjęły wiadomość również z zadowoleniem, zapytują się jednak, czy zatarg rzeczywiście zakończył się?

Zdaniem tychże kół, następstwem konfliktu będzie to, że Japonia zmuszona będzie utrzymywać znaczne siły w Mandżukuo, o ile sprawa Czang Ku Feng nie będzie ostatecznie zakończona, a to przyniesie korzyść Chinom przez odciągnięcie części wojsk japońskich z frontu południowego.

LONDYN. Reuter donosi z Moskwy, że wczoraj wieczorem na południe od wzgórza Czang - Ku - Feng odbyło się pierwsze spotkanie przedstawicieli wojsk japońskich i sowieckich, celem zweryfikowania stanowisk wojsk japońskich.

P. Prezydent R. P. na wywczasach



Ostatnie zdjęcie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, profesora doktora Ignacego Mościckiego z Laurany w Italii.

Polska wystąpi z Ligi Narodów?

Sensacyjne doniesienie agencji włoskiej

RZYM. Agencja Stefani notuje pogłoskę krążącą w kołach politycznych Paryża, iż Polska postanowiła nie wysuwać swej kandydatury do Rady Ligi Narodów podczas nadchodzącej sesji i zdecydowała skasować delegację przy Lidze Narodów.

W kołach politycznych Paryża — twierdzi doniesienie agencji Stefani — obawiają się, że decyzja Polski jest pierwszym krokiem w kierunku wystąpienia Polski z Ligi Narodów.

Zjazd Stronnictwa Narodowego

w Poznaniu został odwołany

Zapowiadany od dłuższego czasu na dzień 15 sierpnia zjazd Stronnictwa Narodowego w Poznaniu z całego województwa nie dojdzie do skutku.

W czwartek mianowicie ukazało się na mieście nadzwyczajne wydanie „Kuriera Poznańskiego", w którym zarząd Stronnictwa donosi, że władze wojewódzkie odmówiły pozwolenia na zjazd ten, nie mając pewności, że spokój nie zostanie zakłócony oraz zezwalając jedynie na zjazd w ramach powiatu, względnie miasta.

27 miliardów na zbrojenia

przeznaczają Sowiety w roku bież.

MOSKWA. Głównym punktem pierwszego dnia obrad nadzwyczajnej sesji Rady Najwyższej Z. S. R. R. był dwugodzinny referat komisarza finansów Zwieriewa o budżecie sowieckim na r. 1938.

Zwieriew oświadczył, że wobec niebezpieczeństwa wojny na Dalekim Wschodzie budżet sowiecki w r. b. został zwiększony przeciętnie o 28 proc. w porównaniu z r. ub., a mianowicie z 96.600 miliona na 125.200 milionów rb.

Z ogłoszonych przez Zwieriewa pozycji budżetowych wynika, że wydatki na zbrojenia sowieckie wynoszą w r. b. 27 miliardów rb. t. zn. o 10 miliardów więcej, aniżeli w r. 1937. W porównaniu zaś z r. 1936 sowieckie wydatki na zbrojenia powiększono trzykrotnie.

Suma 27 miliardów rb. nie wyczerpuje jednak wszystkich wydatków na cele wojenne. Dochodzi do tego jeszcze około 14 miliardów rb. preliminowanych na dalszą rozbudowę przemysłu wojennego, a ukrytych w pozycjach budżetowych wyznaczonych na inwestycje

Poza tym wydatki na utrzymanie kilkuset tysięcy t. zw. wojsk specjalnych ludowego komisariatu spraw wewnętrznych i wojsk granicznych, preliminowane są w budżecie komisariatu spraw wewnętrznych.

W ten sposób przeszło połowa olbrzymiego 125-miliardowego budżetu sowieckiego przeznaczona jest na zbrojenia.

Również w sumie 32 miliardów rb. uchwalonych na cele kultury i oświaty — 16 miliardów rb. przeznaczono na cele przysposobienia wojskowego.

Tajemnicza banda werbowników

KOWNO. Na terenie Litwy uwija się od paru dni kilku osobników, którzy podając się za upełnomocnionych przedstawicieli „młodego frontu żydowskiego w Polsce" na kraje bałtyckie, werbują młodych Żydów do pierwszego oddziału frontu.

Oddział ten ma rzekomo wyruszyć na jesieni z Polski do Palestyny. Tajemniczy agenci zapewniają, że impreza jest całkowicie legalna, posiada charakter wojskowy i ma wszelkie szanse powodzenia.

Ponieważ władze litewskie nie są poinformowane o istnieniu jakiegokolwiek frontu żydowskiego w krajach bałtyckich i ponieważ w danym wypadku zachodzi obawa, że jest to pretekst do wyłudzania pieniędzy od łatwowiernych, władze postanowiły przystąpić do likwidacji tajemniczych werbowników.

Dezercje żołnierzy czerwonych

skłoniły Litwinowa do ustępstw wobec Japonii

MOSKWA. Komisarz polityczny armii czerwonej Mechlis ukończył śledztwo, zarządzone w związku z licznymi dezercjami żołnierzy i oficerów sowieckich podczas pierwszych starć z wojskami japońskimi w obszarze Czang - Ku - Feng.

Śledztwo obejmuje kilkadziesiąt wypadków dezercji, lub przejście z bronią w ręku na stronę przeciwną.

W Chabarowsku specjalny trybunał wojskowy rozpatruje obecnie kilka spraw tego rodzaju, przy czym oskarżonymi są oficerowie i podoficerowie, którzy mieli nie wykonać rozkazów, wydanych podczas walk o Czang - Ku - Feng.

Jak twierdzą w moskiewskich kołach politycznych doniesienia o dezercjach i braku bojowego ducha wśród żołnierzy i dowódców armii czerwonej na Dalekim Wschodzie podziałały deprymująco na Kremlu, co miało wywrzeć decydujący wpływ na okazanie przez komisarza Litwinowa podczas ostatniego spotkania z ambasadorem Szigemitsu daleko idącej ustępliwości i doprowadziło zresztą do zawarcia układu o zawieszeniu broni.

PEŁNA TABELA LOTERII

Trzecia klasa — 2-gi dzień ciągnienia

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Główna wygrana zł 150.000 na nr. 68400
Zł. 50.000 na nr. 63924
Zł. 15.000 na nr. 77635
Zł. 10.000 na n-ry: 53522 65437
Zł 5.000 na n-ry: 36838 45249 53894 88114 146869
Zł 2.000 na n-ry: 208 1306 12660 53742 99167 105243 116277
Zł 1.000 na n-ry: 23389 27117 49901 60506 72571 73183 78880 89111 151891
Zł 500 na n-ry: 3506 13784 23428 34374 46290 50816 54737 64669 77426 81712 84474 89217 100762 107784 110260 112398 139800 146316 147156 153638 155454
Zł 250 na n-ry: 127 174 2333 5465 6745 7069 9302 11478 12103 13724 13080 16054 17038 19443 19979 22250 23333 23802 24341 25271 26149 128128 29933 29738 31361 32124 33778 43725 44420 44599 45304 48199 51533 51942 52171 52784 56008 56734 57494 64388 65220 65392 79010 70486 71943 73028 74109 76962 76972 82173 82363 84861 87612 89957 104317 116003 119034 123533 125234 125850 126962 128091 128601 130890 136487 137551 145269 149015 140909 149995 150360 151081 158867 158982

Wygrane po zł 125

469 583 851 922 68 1438 789 887 2584 859 90 3012 673 4261 361 488 736 5166 365 909 99 6014 331 451 898 7136 315 688 736 8078 327 28 724 9755 936 60 96

10356 806 11 11404 644 728 859 97 12045 89 283 377 598 838 13302 808 14320 555 798 843 943 15127 276 95 325 518 681 711 874 16335 89 507 829 52 955 17111 317 23 704 925 18253 367 486 539 19605

20100 208 418 56 520 619 38 980 21527 38 22529 709 934 23010 242 975 24274 506 25022 85 267 280 691 848 83 26484 759 91 27002 789 940 28067 390 500 29381 526 72 86

30021 146 316 66 617 58 700 818 31062 125 350 576 32127 480 315 789 33103 34010 397 472 573 708 891 35155 229 526 32 766 893 92 36076 133 217 70 450 89 500 948 37002 110 71 586 743 63 38168 489 698 868 971 39157 94 887 937

40159 282 567 964 41473 42050 137 226 388 413 543 660 80 911 43579 44084 513 845 912 45096 579 46043 332 740 47215 499 896 48019 376 453 868 49313 801

50055 460 604 742 51013 123 338 858 58013 208 363 519 616 768 53602 729 54460 878 55074 200 604 74 732 77 56126 238 926 57123 832 58171 251 620 59787

60183 277 513 986 62106 41 444 513 744 63293 441 505 64197 597 65785 829 902 66327 424 583 601 67400 47 590 704 68118 227 577 722 69092 165 861 926 44

70074 135 68 83 71022 72339 549 615 769 96 806 957 73653 74358 689 762 75592 882

76796 861 7066 262 333 69 695 785 92 881 985 78126 69 253 462 527 72 79493

80031 486 559 822 978 81249 976 82353 415 89 624 828 83038 84013 326 441 86590 981 87794 826 994 88239 538 692 768 88 89049 50 136 91 392

90196 274 608 710 818 91224 452 500 18 670 773 92268 688 796 93671 94069 275 93000 211 71 885 96302 97 97219 862 72 952 92 98446 962 98 99150 442 53 690 833

100120 303 101402 598 102120 347 416 103860 104085 124 246 90 91 303 644 57 762 820 910 105208 38 505 867 79 106045 57 450 623 32 93 843 54 107506 108077 109 207 425 537 51 109063 382 86 916

110354 60 510 619 772 933 111157 247 658 983 113145 233 707

114044 130 545 813 115132 338 719 554 116194 215 427 117217 118205 325 980 119698

120193 878 89 98 921 78 121600 793 905 122073 451 512 902 124028 125132 69 126865 127201 353 418 614 758 890 128433 53 85 509 129634 779

131261 319 598 914 132422 62 733 48 880 134569 785 837 135572 136612 137118 40 363 98 525 51 138377 139043 484 542 722 27 69 909

140278 80 530 812 141225 618 142428 627 143173 677 144135 723 145079 288 335 629 31 752 75 146288 400 684 737 147007 672 148173 631 46 719 809 149049 165 292 494 150667 930

152072 345 153200 26 78 876 99 903 12 154121 404 715 155010 258 637 779 156016 168 604 157304 21 980 158335 79 544 159230 308 603 909

Wygrane po zł 62.50

26 28 592 633 74 820 972 1329 437 76 661 841 46 2047 67 72 406 61 664 90 722 831 3051 125 66 262 64 346 50 523 622 80 701 4192 377 96 571 632 842 935 5047 413 28 591 612 769 827 925 6206 31 52 780 790 94 951 7188 435 561 836 8034 105 66

866 316 64 403 9195 384 525 92 687 911

10031 103 278 327 60 439 955 62 11801 57 68 12048 58 95 143 49 456 854 13227 83 436 509 56 676 714 86 897 14252 368 424 95 986 15084 147 66 281 383 408 93 682 716 822 42 956 63 16019 91 189 208 309 72 713 52 73 817 998 17246 80 321 796 854 55 18176 80 259 356 675 876 927 19192 468 603 22 774 78 929 56

20098 116 213 365 72 404 912 10 88 21059 907 61 22392 448 77 23123 54 816 69 977 24125 360 491 697 940 25260 71 304 584 673 742 26134 256 906 27014 123 229 927 28124 266 567 661 29278 527 43 723 59

30188 671 836 99 917 31016 132 334 21 82 401 17 62 534 73 931 63 32000 37 173 252 363 669 707 821 963 91 33290 342 712 13 843 54 63 34161 72 89 98 265 98 347 407 534 82 827 56 944 35130 39 258 331 529 32 610 30 59 36361 411 54 67 626 49 701 826 37091 247 68 331 498 590 654 73 91 716 861 936

38060 303 455 561 641 54 862 39020 112 301 439 948

40245 94 458 73 595 615 75 733 43 96 843 49 56 989 41219 77 445 560 691 885 42047 425 650 83 43158 359 68 85 44074 525 904 45354 79 46182 360 83 492 669 972 47005 209 33 503 918 48467 685 791 804 76 985 49341 63 93 451 874 916

50005 341 529 681 51056 178 304 56 88 448 738 52478 772 974 53051 98 99 103 73 310 40 875 910 85 90 54189 208 622 836 37 909 55109 258 94 456 56213 35 332 83 88 426 98 502 81 823 57163 263 412 595 99 774 80 828 73 58073 95 110 587 672 827 94 989 59162 68 225 798 823 24

60007 151 239 95 323 94 427 533 667 730 974 61120 59 584 622 838 82 62035 82 422 533 50 783 854 928 80 63130 662 745 66 95 64278 548 65012 387 477 96 731 810 951 66135 71 94 207 64 420 698 851 67141 54 251 434 18 565 621 68029 167 93 609 28 746 829 901 81 69180 8 90 308 28 432 527 29 738 951 54

70028 138 560 634 86 742 803 71411 72166 283 301 490 539 799 876 73016 365 429 509 971 74119 248 75075 196 587 640 741

76081 260 334 813 77086 146 75 464 563 63 612 759 886 949 78063 180 283 317 28 96 674 90 867 79129 253 394 432 58 548 714 39 805 86

80414 511 84 695 717 53 91 825 81006 53 170 335 712 874 963 66 76 82306 813 927 83040 86 179 84 444 890 84152 285 502 830 61 987 85367 432 77 586 672 745 832 923 86064 83 322 555 603 38 771 837 39 87005 621 774 846 88413 74 703 19 77 89328 59 78 87 615

90262 367 81 653 711 13 801 21 22 66 914 23 45 91306 729 71 943 92755 920 93313 723 66 94002 132 269 99 574 79 609 950 95035 222 49 991 96032 171 345 408 1 6659 834 97223 761 72 945 80 98119 216 327 52 490 594 98 768 841 99079 124 237 40 4597 684 753 951

100387 931 45 101025 175 370 77 812 31 102364 75 478 739 920 68 103148 537 45 77 104499 564 752 105340 594 931 106042 234 579 853 107078 80 150 239 80 415 623 723 108000 128 46 749 968 109373 422 768 84 901 74

110292 321 694 111145 66 381 419 44 30 392 791 112028 73 195 821 113118 19 225 468 909

114000 321 419 608 811 968 88 115031 159 208 41 352 63 73 400 603 916 65 117039 521 661 87 902 118264 464 919 68 119135 242 493 509 715 79 823 73 925

120003 63 436 528 835 92 944 121356 61 749 122561 622 704 123488 502 9 773 99 124012 198 208 375 455 125044 284 323 407 525 92 126042 59 134 567 762 863 76 925 64 126042 59 134 567 762 863 76 925 64 127187 300 424 63 815 926 128223 89 628 842 953 129407 78 671 967

130019 312 37 71 761 131147 231 416 61 93 815 80 968 132102 509 15 600 872 133151 230 839 134210 98 430 39 41 540 135010 355 704 10 136200 384 137002 161 237 75 543 663 64 755 848 138183 262 360 449 53 906 139106 70 534 841

140062 148 347 484 95 343 54 641 967 141056 160 228 39 363 478 563 744 96 898 927 33 81 142031 39 84 180 451 763 825 143105 227 89 362 569 876 98 981 144658 72 818 944 145237 440 78 693 768 800 95 907 146074 251 339 643 147133 322 430 590 960 148681 149134 419 51 708 956

150102 53 600 742 151237 447 921

152085 90 542 927 153205 13 555 57 661 757 977 154204 302 60 677 155163 209 57 465 601 719 47 918 157048 372 464 73 587 851 900 24 65 158015 320 159017 311

III ciągnienie

Wygrane po zł 125

394 422 568 995 1309 509 2743 3233 462 4687 5433 635 79 770 6412 635 8062 841 9962

10057 290 917 1103 1135 324 407 13329 429 14462 564 683 15012 180 679 18106 19494

21776 23184 289 961 24344 70 25163 642 789 26024 59 299 27079 628 80 29114 436 736

30245 889 32086 144 626 33187 888 34926 35418 36174 610 37061 38746 39295 354 964

40239 619 41089 175 284 336 42396 464 43081 223 44425 45485 46130 47676 48532 741 49147 453 900

50217 44 748 51187 556 926 53204 44 726 55041 56 56464 952 57040 214 500

60378 641 808 61435 62380 89 757 63108 729 64517 700 65971 67508 68366 69723 723 901 902

70214 72939 74222 506 77195 412 78984 79104

80126 829 38 82682 983 83451 758 84031 85187 87936 54 88279 308 735 997 89826

90145 525 91100 44 410 676 93305 94833 95099 96076 97538 696 767 997 98497 99252 532

100685 101683 955 102324 626 707 103059 204 323 881 108228 41 109054 928

110017 112474 538 785 93 968 113444 526 114124 511 706 116565 745 117353 118066 119434 670

120001 121868 122203 562 613 123151 124932 125437 721 126414 128332 129475 618

130498 131322 133458 677 135688 791 137597 138433 799 139082 597

140300 5 141092 532 708 142194 144596 146332 147265 538 892 992 148976 149095 114 931

150167 482 941 151516 152081 153261 585 759 155021 322 911 156056 269 440 55 157111 37 158777 917 159481

Wygrane po zł 62.50

88 1392 674 825 47 2045 252 475 556 945 3199 314 606 939 4019 150 871 5340 427 56 543 659 791 6097 382 496 764 7003 91 405 55 881 935 8269 910 9924 32

10268 88 890 963 11064 413 616 12019 637 99 784 69 13518 801 14068 499 646 902 15392 530 668 905 16078 114 80 596 984 17261 634 981 18258 470 776 880 987 19101 87 47 8509 743

20211 367 21298 303 6 433 613 755 858 904 22304 487 23334 670 949 24961 69 2522 6433 569 958 94 26822 42 27090 240 28070 724 821 983 29166 740 963

30326 61 421 505 35 651 31029 64 764 962 32485 549 76 33184 792 847 34215 480 822 933 35 35151 208 443 36006 179 205 628 707 37126 304 409 558 897 39536 733

40056 41018 323 4218 5382 572 733 807 43034 511 789 815 44231 406 755 59 959 45496 46005 47045 599 48319 749 49148

50141 250 51595 52389 608 53130 273 624 54473 55160 56343 420 57192 486 648 58413 20 86 91 724 59278 409 52 646 703 950

60556 61561 941 62573 903 63212 831 75 64250 364 92 972 65286 711 67539 76 670 73 764 68047 207 313 36 823 69091 571 939

70110 94 245 358 505 35 787 813 71768 832 38 72072 146 320 22 31 723 856 997 73091 367 684 74271 305 519 75646 76238 91 622 77373 78166 345 621 752 79234 965

80290 305 69 614 746 48 71 82666 845 947 70 83088 700 85081 90 130 232 47 86085 87952 88246 778 994 89278 556 792

90128 304 494 630 91034 50 638 740 865 92431 967 93032 796 951 94025 170 215 487 95196 476 552 67 651 849 97478 713 970 98207 8 99169 301 19 646

100503 70 101847 75 966 102735 103031 386 478 894 104047 355 830 105371 752 106179 212 107483 945 108022 295 530 650 58 753 899 109127 383 798 971

110213 111285 621 113178 441 500 114024 169 411 49 115256 432 658 117036 98 359 119097 392 570 844 75

120310 80 403 45 575 121366 718 122125 411 94 123358 933 124862 974 125093 127188 593 128452 909 129038 331 613 969

130780 81 131755 930 132137 406 133970 134053 252 135135 703 78 814 136116 867 964 138375 601 139315 535 654 923

140267 398 984 141314 798 142716 143308 82 647 761 911 144027 421 997 145197 248 983 146135 147730 924 148903 149638

150429 664 151102 212 36 1401 535 710 152839 153478 154259 743 155004 15 200 429 64 678 758 831 156128 419 761 157124 32 158168 333 421 99 782 158369 600 807

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł 20000 na nr: 55927
Zł 75000 na nr: 119807
Zł 25000 na nr: 155000
Zł 10000 na n-ry: 20918 23181 32863 41886 99547
Zł 5000 na n-ry: 25513 40805 48059 84165 91084 117471 121878 154692
Zł 2000 na n-ry: 5858 15834 32609 55317 60371 73502 82618 116061 116672 124355
Zł 1000 na n-ry: 6493 10090 10365 10548 18390 25480 40974 56121 56755 72690 84570 88061 116010 126454
Zł 500 na n-ry: 13929 15168 18165 19527 19579 27272 29306 37119 39966 46938 49586 49825 51635 64767 65391 77125 94425 95318 99397 104939 127762 142208 145633 151844 154125
Zł 250 na n-ry: 3216 11731 12708 15631 15814 18801 21520 22465 21913 26000 28028 32810 35653 37250 45953 58743 64019 54231 64753 66411 66593 67810 67914 69058 69971 70125 72989 71075 75425 76368 77498 77663 81136 83612 84750 86433 87281 89612 91076 93650 94836 96371 98923 100134 101544 101691 102691 104388 104645 111008 112757 114115 116658 120517 122202 123455 130457 132346 137313 137883 138458 141097 142721 144863 147831 147983 152056 153650 154578 155224 157235 157630

Wygrane po zł 125

482 910 1298 3040 774 5504 6187 7850 8955 9444 701 862 966

10551 986 11237 12253 13415 677 785 99 14147 463 15228 598 627 772 986 16167 398 539 17248 681 18829 19001 838

20425 21315 708 928 23226 24327 433 79 514 25668 26321 960 28830 80 29209

30010 451 765 31249 32242 65 90 33304 444 683 967 75 34132 830 36210 434 37053 38136

40509 42613 43603 718 856 44013 32 45520 56 56067 619 47138 439 843

50036 205 505 22 52153 69 309 65 798 53052 54072 371 590 715 961 55972 56046 57418 59046 189 394

60286 346 491 573 61377 675 62956 64 63111 242 529 64439 878 81 65717 66144 255 91 67391 556 68342 751 69102 397

70912 71458 873 926 72916 93034 97 204 319 76614 827 78596 794 79370 88

80339 93 81303 9 484 526 82969 84142 342 802 87997 89458 772

91448 651 92017 351 93111 650 927 94697 95010 96992 97038 98486 561 99300 71

101773 850 949 102122 973 103193 635 104074 928 99 105384 450 983 91 106796 817 107124 975 108400 581 109082 402 74 757 895 967

110057 113624

114230 94 870 115709 116330 117291 311 118166

121290 489 539 123237 988 24330 560 125333 56 616 127082 267 727 128295 701 14

131830 900 132810 12 133660 134763 135025 552 136321 137373 933 138195 671 963 139905

140482 141665 142861 953 143000 128 91 144627 880 145846 146994 147691 148021 871

150127 283 151138 500 742 152299 925 153443 155571 817 156364 157995 158508 159356

Wygrane po zł 62.50

330 708 1284 360 411 706 800 95 98 2218 3082 443 46 94 763 74 4348 5174 541 6126 609 7442 638 8088 101 377 419 958 73 9190 263 505

10825 916 11188 214 716 12217 925 13524 730 14175 87 229 329 971 15041 358 16595 643 950 17077 782 904 18 19108 266 740 887

20326 717 827 31 71 21046 399 427 61 504 834 22027 131 825 922 61 23028 479 567 24141 526 617 25262 334 411 98 26004 231 410 970 27171 378 526 607 28087 201 445 29272 348 529 842 919

302101 92 31014 616 894 32118 65 503 692 737 53 33427 93 653 868 909 34690 35377 98 804 34 58 66 94 36026 279 760 37521 80 835 85 934 38213 378 430 603 39 39238 607 743 82

40830 93 41262 351 799 42315 870 966 44297 306 412 653 891 45264 482 878 46021 107 47245 94 733 48013 438 686 49191

50222 608 967 51183 460 602 52492 941 53041 119 482 587 622 25 54907 55382 98 469 742 56293 318 519 35 38 57138 503 58197 213 399 416 698 781 818 964 59365 430

60125 69 74 523 889 61220 32 62587 63236 657 920 64048 634 65245 66156 463 577 67278 572 703 30 68600 998 69040 183 656 703 25 29 78

70138 63 513 625 71456 520 72288 366 978 73030 166 919 75 74068 311 499 630 700 959 76164 303 59 574 923 77406 505 719 41 48 78293 894 79505 73 791

80368 81396 83509 648 869 957 84422 837 46 973 85098 272 393 403 27 86308 744 87007 585 720 992 88576 965 89754

90336 856 74 91866 97 967 92932 93861 921 94094 292 790 95643 96963 97240 577 97 805 25 98049 99036 69 283

100057 241 101130 357 876 102432 49 103023 78 276 312 50 413 88 963 104065 401 106974 107250 108102 787109446 558 792 981

110748 59 111172 113362 631 837 969 114002 702 115329 477 930 116007 151 393 992 117141 425 722 820 118049 186 97 690 791 95 119442 615

120900 121333 610 122272 79 310 14 655 123369 93 124362 993 125077 228 371 496 626 28 825 126439 127773

130486 968 131713 132302 133149 337 498 134110 135436 67 526 818 915 137375 978 138025 160 460 139422

140634 50 750 141145 142121 346 84 448 937 143175 700 924 26 144383 145098 122 273 590 801 57 146103 640 147210 883 88 148216 413 550 58 843 53 149065 365 639

150231 566 151069 514 152221 79 325 492 902 153368 412 542 154693 155523 647 772 156132 332 610 157814 158454 755 877 159337 446 658 928

Gangsterzy samochodowi

Około godz 16-ej do stojącego samochodu osobowego przed willą przy ul. Brzozowej nr. 83 na parceli Służew, gm. Wilanów, pod Warszawą należącego do Jana Jakubowskiego, wsiadło dwóch osobników, którzy zdążyli już zapuścić motor i usiłowali odjechać.

Właściciel samochodu słysząc warkot motoru wybiegł i zdołał przytrzymać jednego osobnika. Drugi zdążył zbiec. Okazało się, że samochód chciał porwać Tadeusz Kowalczyk, zam. przy ul. Puławskiej nr. 86. Nazwiska drugiego gangstera na razie nie zdołano ustalić.

Policja prowadzi dochodzenie celem ustalenia czy Kowalczyk ma już na sumieniu podobne przestępstwa, czy też jest to jego pierwszy wyczyn oraz odszukania drugiego gangstera.

Murarz uratował kobietę

Straszliwy wypadek szczęśliwym tylko zbiegiem okoliczności nie zakończył się śmiercią kobiety.

W domu przy ul. Pawiej 9 w Warszawie odbywał się remont kamienicy i w związku z tym murarze zachlapali wapnem ściany domu.

Jedna z mieszkanek domu Frajndla Bromberg, chciała umyć ścianę i w tym celu wychyliła się z okna na czwartym piętrze. W tym momencie straciła jednak równowagę i wyleciała przez okno, łapiąc się w ostatniej chwili za blachę parapetu.

Wisząc nad przepaścią, kobieta rozpaczliwym krzykiem wzywała pomocy, nikt jednak nie pośpieszył jej na ratunek.

Wołania usłyszał wreszcie pracujący na drugim piętrze murarz Stanisław Purz (ul. Marymoncka 4). Dzielny człowiek z narażeniem własnego życia wciągnął się po linie na wysokość czwartego piętra, po czym zlapawszy wiszącą kobietę, wciągnął ją tą samą drogą na rusztowanie, skąd przybył.

Bohaterskiemu rzemieślnikowi zgotowano burzliwą owację.

Gdy wygrał 100.000 na loterii

życie jego zamieniło się w pasmo udręk

TARNÓW. Żyjący od 5 lat w separacji ze swą żoną emerytowany chorąży, Stanisław Wróbel, wygrał w roku 1936, jako współwłaściciel ćwiartki losu, na który padła główna wygrana, 100.000 zł.

Za pieniądze te Wróbel wybudował dom w Tarnowie i prowadził beztroskie życie. Żona jego, dowiedziawszy się o fortunie męża, przyjechała do Tarnowa wraz z córeczką, 12-letnią Krysią, pogodziła się z mężem i zamieszkała z nim.

Od tego czasu znikł spokój z domu Wróbla. Z końcem czerwca b. r. wniosła Wróblowa podanie o ubezwłasnowolnienie męża, ponieważ mąż rozpija się i traci majątek.

W tydzień po rozprawie sądowej Wróblowa zgłosiła się do prokuratury i składając rewolwer oświadczyła, że mąż grozi jej i córce zastrzeleniem. Odebrała mu więc rewolwer, ale posiada on w domu jeszcze dwa brauningi. Wróblowa prosiła więc, aby odebrano mężowi broń.

Na zarządzenie władz Wróblowi skonfiskowano broń, pomimo, że kategorycznie zaprzeczał temu, jakoby miał grozić żonie i córce zastrzeleniem. Zaznaczył natomiast, że żona go maltretuje, domagając się zapisu połowy domu. On jednak na to nie chce się zgodzić w obawie, że żona sprzeda dom i opuści go jak to zrobiła przed 5 laty.

W nocy wynikła między małżonkami awantura, po której Wróblowa zawezwała pogotowie, twierdząc, że mąż jej uległ nieszczęśliwemu wypadkowi na schodach.

Wróbla odwieziono do szpitala i dopiero gdy wrócił do przytomności, oświadczył, że podczas sprzeczki małżeńskiej został przez krewką żonę ugodzony w głowę łopatką czy też siekierą.

Stan Wróbla nie jest poważny i ma w tych dniach być wypisany ze szpitala. W związku z tym Wróblowa zwróciła się do władz z prośbą o opiekę nad sobą i córką, ponieważ mąż odgraża się, że po opuszczeniu szpitala obie zastrzeli.

Złodziej uwięziony w szafie

Trzy dni spędził w zamknięciu

Złodziej warszawski, 29-letni Ksawery Gąsecki wybrał się do Łodzi na „gościnne występy“.

Po przybyciu na miejsce zbadał teren i ustalił, że Juda Goldsztajn zamieszkały przy ul. Żydowskiej 19 wraz z rodziną znajduje się na letnisku. Zakradł się więc przy pomocy wytrycha do mieszkania Goldsztajna i bardziej wartościowe rzeczy załadował do przyniesionej ze sobą walizki.

Gdy zamierzał już odejść, usłyszał zgrzyt klucza w zamku, wobec czego szybko ukrył się w mocnej dębowej szafie. Do mieszkania przybył pan Goldsztajn, który dopiero zamierzał wyjechać na letnisko.

Goldsztajn przebrał się, ogolił, pozamykał wszystkie szafy i zamknął za sobą drzwi. Złodziej został więc uwięziony i na próżno walił w drzwi szafy. Nikt go nie słyszał.

Po trzech dniach Goldsztajn wrócił z letniska. Gdy przekroczył próg mieszkania, uderzył go w nos dziwny fetor dobiegający z jednej ze szaf. Goldsztajn otworzył ją i ku jego zdumieniu wypadł z niej jakiś nieprzytomny osobnik.

Po przywróceniu niefortunnego złodzieja do przytomności i udzieleniu mu doraźnej pomocy, osadzono go w areszcie.

W czwartek Gąsecki stanął przed Sądem Grodzkim, który skazał go na 10 miesięcy więzienia.

Wesoły Kącik

Na peronie

Za 10 minut odchodzi pociąg.

Na peronie grupki odprowadzających.

Prawie we wszystkich rozmowach słychać to samo zdanie „A pamiętaj — pisz! Nie zapomnij".

Jakaś odjeżdżająca małżonka, stojąca w oknie wagonu udziela mężowi ostatnich wskazówek.

— Szafy nie otwieraj, bo tam naftalina. Do salonu nie wchodź i pokrowców z mebli nie zdejmuj. Klucze od kredensu zabrałam, żebyś kryształów nie potłukł. Do kuchni nie wchodź bo tam konfitury i powidła porozstawiane, do dziecinnego nie wchodź.

Mąż przerywa jej niecierpliwie.

— Moja droga! A czy będę mógł od czasu do czasu wejść do... ubikacji?

Obok żona odprowadza jadą cego na urlop męża.

— Pamiętaj Kaziu, pilnuj się! Dbaj o siebie! Unikaj przeziębienia — szalik jest w walizce; bierz codzień na przeczyszczenie — proszki są w walizce; i nie zdradzaj mnie — moja fotografia jest w walizce.

Mąż z wyrzutem spogląda na żonę.

— Ja miałbym cię zdradzić? Przecie wiesz, że jestem zmęczony i jadę, żeby odpocząć.

Przy innym wagonie żegnają się dwie przyjaciółki.

— Jestem zdenerwowana! — mówi odjeżdżająca — Boję się strasznie rewizji na granicy.

— Wiezież coś, co trzeba oclić?

—Nieee... ale mi mama do walizki zapakowała ciepłą bieliznę. Taka niemodna, że aż strach! Co ci urzędnicy pomyślą sobie o mnie, kiedy przy rewizji zobaczą?

— Iii... powiesz, że to dla ciotki wieziesz! Jak nie uwierzą to im pokażesz, że sama nosisz modną bieliznę!

— Kubuś! Pamiętaj! — upomina kilkunastoletniego wyrostka starszy pan z brodą. — Jedź dużo. bo i tak z góry za twój pobyt na kolonii zapłaciłem! Nie dokazuj bo cię wyrzucą i pieniędzy nie zwrócą!

A te trzy złotę, co ci dałem, chowaj na niezbędne wydatki. Pamiętaj, żebyś nie wydał tego na hulanki i na dziewczynki.

Napoleon Sądek.

RADIO

WARSZAWA I (Raszyn)

SOBOTA 13. VIII 1938 R.

6.15 „Kiedy ranne". 6.20 Muzyka (płyty). 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Orkiestra Salonowa. 8.00 — 11.57 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 15.15 „Jantar" — bajka kaszubska. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Pogadanka konkursowa. 16.10 „Wesołe migawki" — koncert rozrywkowy. 16.45 Odczyt. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Nasz program. 18.10 Recital wiolonczelowy. 18.45 „Podole" — kwadrans poetycki 19.00 Arie i pieśni. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Z pieśnią i tańcem. 20.00 Audycja dla Polaków za granicą: 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna.21.00 Audycja dla wsi. 21.10 Polska Kapela Ludowa. 21.40 Wiadomości sportowe. 22.00 Godzina niespodzianek (z Wilna). 23.00 — 23.05 Ostatnie wiadomości.

WARSZAWA II (Mokotów)

13.00(Płyty). 14.00 Parę informacji. 14.05 Program na jutro. 14.10 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.00 Wiadomości sportowe. 15.05 Koncert. 16.00 — 17.00 Przerwa. 17.00 Pogawędka gospodarska. 17.15 Recital fortepianowy18.15 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 19.00 — 22.00 Przerwa. 22.00 Pieśni polskie. 22.25 — 23.55 Muzyka lekka i taneczna (płyty).

Tajemnica zbrodni na dnie jeziora

Rybacy siecią wyłowili trupa mężczyzny

Dzięki niezwykłemu zbiegowi okoliczności dopiero obecnie ujawniono zbrodnię dokonaną w roku 1936.

W powiecie bracławskim rybacy łowiący ryby w jeziorze Sito stwierdzili, że w sieci zaplątał się jakiś wielki ciężar. Niezwłocznie wyciągnęli sieci i z przerażeniem spostrzegli, że leży w nich ciało mężczyzny w stanie daleko posuniętego rozkładu. Topielec miał na sobie stare zniszczone ubranie i brakło mu lewej nogi.

Oględziny lekarskie wykazały, że śmierć nastąpiła skutkiem zadania ciosu jakimś tępym narzędziem w głowę, a noga odpadła skutkiem długiego przebywania zwłok w wodzie. Ustalono ponadto, że topielcem jest mieszkaniec wsi Podhajce (gmina drywiacka), Władysław Suszyński, który w roku 1936 udał się wraz ze swym znajomym Sinicą na roboty rolne do Łotwy.

Z robót wrócił Sinica sam, przywożąc z sobą sporo zarobionych pieniędzy. Gdy go się spytano co się stało z Suszyńskim, odpowiedział, że Suszyński skradł rewolwer gospodarzowi, u którego pracowali i zo stał za to skazany przez sądy łotewskie na długoterminowe więzienie.

Sprawą zniknięcia Suszyńskie go zainteresowały się wówczas również i władze. Przeprowadzono rewizję w mieszkaniu rodziców Sinicy, u których mieszkał po powrocie z Łotwy i znaleziono u niego rzeczy należące do Suszyńskiego. Zatrzymano go więc pod zarzutem zamordowania Suszyńskiego. Przesłuchiwany przez policję, zeznał, że historię z rewolwerem i skazaniem Suszyńskiego przez sądy łotewskie zmyślił, natomiast podał, że Suszyński zbiegł do Rosji Sowieckiej.

Słowom tym dano wiarę i Sinicę zwolniono z aresztu. Wkrótce wyjechał on po raz drugi na roboty do Łotwy.

Obecnie w związku z wyłowieniem zwłok Suszyńskiego pierwotne podejrzenia władz nabrały na sile. Ponadto znalazł się pewien sąsiad Sinicy, który zeznał, że widział go wraz Suszyńskim na stacji kolejowej przed powrotem do wsi rodzinnej z Łotwy. Nie mógł jednak wówczas sprostować rozsiewanych przez Sinicę pogłosek, ponieważ miał pracę w zachodnich województwach kraju.

Wobec niezbitych dowodów wskazujących, że Sinica zamordował Suszyńskiego, policja zwróciła się do władz łotewskich z prośbą o aresztowanie i wydanie Sinicy.

GIEŁDA

Na ogół tendencja utrzymana.

WALUTY

Dolar 5.28, Fr. franc. 14.45, Fr. szw. 121.10, Funt ang. 25.82, Gulden gd. 99.75, M. niem. srebrna 96.

DEWIZY

Belgia 89.55, Holandia 289.50, Londyn 25.91. N. Jork. kabel 5.31, Paryż 14.51, Praga 18.34, Sztokholm 133.60, Szwajcaria 121.60.

PAPIERY PROCENTOWE

Dolarówka 42.25, 3 pr. inwest. I em 82.75, II em 81.75, 4 pr. konsolid. 67, 4i pół pr. poż wewn. 67.13, Kon- 11.50,wers. 69.50, 4 i pół pr. LZZ 65. 5 pr. LZW 73.75, 5 pr. LZ Łódź 1933 r. 66.50.

AKCJE

B Polski 125, Warsz. Cukier. 39.50, Warsz. Węgiel 35, Lilpop 92, Modrzejów 16, Ostrowiec 69, Rudzki 1.50, Starachowice 11.50, Haberbusch 55.

300 zabitych i 600 rannych

padło pod Czang-Ku-Feng po stronie japońskiej

TOKIO. Rzecznik japońskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych oświadczył w piątek przedstawicielom prasy zagranicznej na ich zapytanie, czy w rokowaniach japońsko - sowieckich poruszona została kwestia paktu o nieagresję, — że w czasie trzykrotnych rozmów pomiędzy ambasadorem japońskim Szigemitsu i komisarzem Litwinowem omówiony został całokształt zagadnień dotyczących Dalekiego Wschodu. Nie jest wobec tego wykluczone, że rozważano również kwestie dalej idące. Oficjalnego potwierdzenia w tej sprawie nie ma.

Problem komisji granicznej zostanie z pewnością uregulowany w bliskiej przyszłości, albowiem osiągnięto już zasadnicze porozumienie co do składu takiej komisji.

Na zapytanie jak w Japonii ocenia się teraz stosunki japońsko - sowieckie, rzecznik odpowiedział, że po załatwieniu zajścia należy niewątpliwie oczekiwać uspokojenia na granicy.

W dalszym ciągu swej deklaracji rzecznik japońskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych określił liczbę strat japońskich stwierdzonych do dnia 9 sierpnia na 300 zabitych i 600 rannych.

W końcu zaznaczył, że wzgórza Czang-Ku-Feng w dalszym ciągu obsadzone są przez oddziały japońskie.

Podział Palestyny na 3 części

będzie przeprowadzony w najbliższym czasie

Minister kolonii Mac Donald wygłosił przez radio przemówienie na temat sytuacji w Palestynie.

Nie podając bliższych szczegółów, dotyczących oczekiwanych ogólnie zarządzeń angielskich na terenie mandatowym, minister ograniczył się do oświadczenia, że zarząd mandatowy działając w ścisłym porozumieniu z rządem angielskim, stara się zadość uczynić w sposób sprawiedliwy żądaniom obydwu stron, to znaczy zarówno Arabów, mających niezaprzeczalne prawo do swej ojczyzny jak Żydów, którzy po wiekowej tułaczce powrócili do swej ojczyzny.

Rząd angielski — oświadczył Mac Donald — przyjął w zasadzie plan podziału Palestyny na trzy części. Opracowanie projektów pozostających w związku z tym planem, trwać będzie jeszcze kilka tygodni, z chwilą jednak ukończenia ich rząd angielski niezwłocznie przy stąpi do dzieła.

Wysoki komisarz w Palestynie oraz głównodowodzący siłami angielskimi, stwierdził minister kolonij, stoją przed najtrudniejszym zadaniem przed jakim od czasów wielkiej wojny znalazł się Anglik.

Zadanie to nie jest łatwe do rozwiązania zarówno ze względu na warunki terenowe Palestyny jak i na zaciętość sporu istniejącego pomiędzy Żydami i Arabami.

Jest łatwo możliwym — zakończył Mac Donald swe przemówienie, że zdołają oni wykonać swe zadanie nie prędzej zanim zasadnicze linie nowej polityki angielskiej ne zostaną ostateczne ustalone i przeprowadzone.

Angielska para królewska

pojedzie do Waszyngtonu?

LONDYN. „Daily Herald" donosi, że istnieje możliwość wizyty angielskiej pary królewskiej w Waszyngtonie. Wizyta ta miałaby mieć miejsce w przyszłym roku i — jak twierdzi dziennik — została już rozważana w prywatnych rozmowach, jakie miały miejsce pomiędzy ambasadorem amerykańskim w Londynie oraz miarodajnymi czynnikami angielskimi.

Odwiedziny angielskiej pary królewskiej w Waszyngtonie miałyby nastąpić w ramach podróży do Kanady, która to podróż projektowana jest już od dłuższego czasu.

Potwierdzenia oficjalnego ze strony miarodajnej dotychczas nie ogłoszono, tak, że cały projekt wydaje się jeszcze kwestią dalekiej przyszłości.

Straszny wybuch w kopalni

SANTIAGO DE CHILE. Podczas pożaru, który wybuchł w kopalni saletry w Rosalio de Huara, wyleciały w powietrze trzy tanki naftowe o pojemności 150 ton.

Eksplozja, która częściowo zniszczyła budynki administracyjne, spowodowała śmierć 7 osób. 15 osób odniosło rany.

Reformy uposażeń domagają się

pracownicy państwowi

P. wicepremier i minister Skarbu inż. Kwiatkowski przyjął w dn. 11 b. m. delegację Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Pracowniczych w składzie: Międzyzwiązkowy Komitet Pracowników Państw., Unia Związków Zawod. Pracowników Umysłowych, Rada Naczelna Zw. Pracowników Samorządowych.

Delegacja przedstawiła p. wicepremierowi przede wszystkim postulaty pracowników państwowych w sprawie reformy uposażeń, a mianowicie: podniesienie płac na niższych i średnich grupach, zniesienie podatku specjalnego, przywrócenie dodatków rodzinnych i zwrot opłat szkolnych.

Atlantyk już nie dzieli

Ameryki od Europy

LONDYN. Rekordowy przelot wielkiego motorowca niemieckiego „Condora", który w 25 godzinach pokonał trasę Berlin — Nowy Jork, spotyka się z wielkim uznaniem prasy angielskiej.

Dzienniki zamieszczają szczegółowy opis samolotu i podkreślają, że „Condor" pobił znacznie rekord angielskiego samolotu transatlantyckiego „Mercury".

„Daily Mail" wskazuje na to, iż teraz zależeć będzie tylko od stanowiska władz amerykańskich, ażeby wprowadzić stałą komunikację pocztową 24-godzinną pomiędzy Berlinem i Nowym Jorkiem.

Również w Paryżu przelot ten budzi duże zainteresowanie dzienników francuskich. „Journal" podkreśla, że przelot bez lądowania przeprowadzony przez niemiecki czteromotorowiec rozpoczyna nową erę w dziejach lotnictwa.

„Jour" stwierdza, że Atlantyk przestał dzielić Europę od Ameryki i podkreśla punktualność oraz dokładność lotu „Condora".

Najbogatsze kopalnie zagrożone

Kara śmierci za sprzyjanie powstańcom

W kwaterze głównej gen. Miaji panować ma silne zaniepokojenie spowodowane naporem wojsk narodowych na prowincje Ciudad de Real, która obecnie stała się strefą wojenną i gdzie w Almaden znajdują się wysoko wartościowe kopalnie rtęci, będące głównym źródłem dostawie dewiz dla Hiszpanii republikańskiej.

Z tego też powodu premier Negrin wydał ostre polecenie bronienia Almaden wszelkimi środkami i utrzymania go za wszelką cenę.

Republikańska kwatera główna wydała do ludności proklamacje, wzywając ją do czynnego udziału w obronie zagrożonych terytoriów. Wprowadzono zostały wyjątkowe przepisy karzące śmiercią wszystkich podejrzanych o sprzyjanie lub sympatię dla rządu gen. Franco.

Przymusowo powołano pod broń całą ludność męską, przy czym doszło w kilku punktach do starć z kobietami, które stawiały opór przymusowej branie i musiały być rozpędzane przy użyciu przemocy. Niepokoje te spowodowały wysłanie znaczniejszych oddziałów policyjnych do Ciudad de Real.

Zygmunt Czarski

SERCE NA ROZDROŻU

Bohdan zaczyna rozumieć wszystko — Chce się zobaczyć ze „swoją narzeczoną" — Władka wpada do piwnicy — Poznaje Bohdana — Mdleje... — Wstrząsająca rozmowa Bohdana z Władką — Władka kłamie, jak z nu'

Bohdan nagle jakby wszystko zrozumiał. Szybko odzyskał zimną krew. Rzekł:

— Tak, teraz rozumiem... zaczynam rozumieć, przynajmniej...

Głos mu drżał nadal, ale już w nim nie było troski ani zmartwienia. Natomiast teraz dla odmiany zaniepokoił się Gustaw, widząc to wszystko. Zapytał:

— Bohdanku, co przypuszczasz teraz? Twój spokój przeraża mnie bardziej bodaj, niż twój lęk. Ale trudno... takie jest życie... Może więcej kochałeś Władkę, niż ona ciebie? Trudno, to się zdarza... Ale przecież, jak ci już mówiłem, sam w liście ją namawiałeś, żeby sobie życia nie marnowała, żeby była szczęśliwa na swój sposób...

— Dobrze, już dobrze... Wszystko w porządku. Masz słuszność. Już nic nie mów...

Słowem, widać było najwyraźniej, że chce przerwać tę bezpłodną i niepotrzebnie drażniącą go rozmowę. Powiedział natomiast:

— Zrozum, Guciu, jest wiele rzeczy, których nie mogę powiedzieć nikomu... nawet tobie... Może kiedyś będę mógł, ale w tej chwili mowy nie ma... Teraz jednak muszę natychmiast zobaczyć się z moją... narzeczoną... przepraszam, chciałem pawiedzieć... z panią Tłuchową. Czy nie zechciałbyś łaskawie jej tu poprosić?

Gustaw drgnął, słysząc tę prośbę.

Bo ani się domyślając jeszcze prawdy, nie mogąc nawet na chwilę przypuścić, że Władka mogła tak niecnie podać się za narzeczoną Bohdana, przeczuwał jednak, że za chwilę może się tu rozegrać straszliwy dramat, tragiczna rozmowa decydująca między jego bratem i była narzeczoną brata...

Więc ciężko dysząc, zapytał:

— Co? Chcesz się z nią zobaczyć? O, nie!... Lepiej nie rób tego. Nie trzeba... Nie trzeba teraz jeszcze przynajmniej. Musisz najpierw ją zrozumieć i pojąć, co ma na swe usprawiedliwienie.

Po chwili wszakże przeraził się jeszcze o wiele bardziej.

Bo oto na jego ostatnie słowa Bohdan wybuchnął śmiechem, ale śmiechem straszliwym, szatańskim, obłędnym. Zawołał:

— Co ma na swe usprawiedliwienie? O, z pewnością ma wiele... bardzo, bardzo wiele.

I dodał tonem rozkazującym:

— Sprowadź mi ją tu, Guciu! Chcę z nią porozmawiać... koniecznie... Słyszysz?

Gustaw nie miał jeszcze czasu odpowiedzieć, nie zdążył nawet pisnąć słówka, gdy nagle drzwi piwnicy się otworzyły i wpadła przez nie z impetem Władka.

Krzyknęła:

— To nie do wiary!... Panie Gustawie, do czego to dochodzi? Zamiast pilnować interesu, pan tu siedzi z tym obdartusem, tracąc drogi czas? Tymczasem wyładowanie towaru jeszcze nie skończone. Tragarze kładą wszystko bez kontroli, gdzie im się żywnie podoba... Przecież tak nie można, na miłość Boską!... Klienci nie dostają świeżego towaru i odchodzą. Przez dzisiejszy ranek mamy o pół tysiąca mniej targu przez pana. To doprawdy skandal...

Chciała jeszcze krzyczeć dalej, ale nie zdążyła... Gustaw rzucił się bowiem ku Bohdanowi, blady jak trup i prosił go błagalnie:

— Błagam cię... panuj nad sobą... Nie rób jej nic złego... To jednak... kobieta...

I tu nagle Władka usłyszała, jak oberwaniec, któremu kazała rąbać drzewo, zapytywał:

— Powiedz mi tylko jedno... czy to ona? Czy to jest ta Władka? Mówże prędzej!

Wyczytawszy zaś odpowiedź twierdzącą w oczach brata, nie pytał go już więcej o nic, tylko po prostu... wypchnął go z piwnicy, mówiąc:

— Wyjdź stąd... zostaw nas samych... Przysięgam ci, że jej nic złego nie zrobię...

Władka jeszcze nie zdążyła ochłonąć ze zdumienia ani zrozumieć, co się w ogóle dzieje, gdy Bohdan już zamknął drzwi za bratem, po czym zwrócił się ku niej.

Oparł się plecami o mur piwniczny, skrzyżował ręce na piersiach, spojrzał na Władkę przeszywającym wzrokiem, po czym rzekł dobitnie:

— Jest mi niezmiernie miło zawrzeć znajomość z szanowną panią. Przypuszczam, że i dla pani będzie spotkanie ze mną równie miłe. Szanowna pani jest podobno matką mojego syna? Ach, nie może pani sobie widocznie przypomnieć, jak się nazywam? Chętnie pani się przedstawię wobec tego. Jestem Bohdan Kotwicz - Dalski. Właśnie przed chwilą dowiedziałem się od mojego brata, że miałem wielki zaszczyt być narzeczonym szanownej pani...

Rozległ się głuchy łoskot...

To Władka upadła na podłogę piwniczną...

Tym razem jej wzruszenie nie było udane...

Zemdlała naprawdę...

Gdy się wreszcie ocknęła, otwierając oczy, Bohdan zapytał ją:

— Czy droga pani już się lepiej czuje? Zechce pani łaskawie wytłumaczyć mi to i owo. Słucham pania. Pani mi ma, zapewne, wiele ciekawego do powiedzenia?

Mówił to tonem zjadliwie lodowatym i czekał na odpowiedź.

Nic dziwnego, że Władka zemdlała, widząc nagle przed sobą Bohdana, którego uważała za zmarłego. Szybko wszakże wróciła do przytomności i siedząc jeszcze na podłodze, obłędnym wzrokiem wpatrywała się w Bohdana, który stał przed nią nadal nieruchomo, oparty o ścianę z rękami skrzyżowanymi na piersiach.

Cóż mu mogła powiedzieć?

Tak jej się teraz wszystko kręciło w głowie, że zupełnie nie mogła uporządkować myśli. Jedno sobie uprzytomniła wyraźnie, że jest... zgubiona. Wołała więc już nic nie mówić.

Ale Bohdan nalegał:

— Proszę mówić... Proszę mi wszystko powiedzieć. Muszę znać całą prawdę. Brat mi naopowiadał rzeczy tak zdumiewających, że...

Tu Bohdan przerwał, bo wściekłość dławiła go.

Świadomość sytuacji bez wyjścia przywróciła jednak Władce przytomność umysłu.

Podniosła się cokolwiek i odrzekła wreszcie:

— Przyznaję, że postąpiłam niegodziwie!... Niech pan zawezwie policję... Proszę mnie wydać...

Po chwili wszakże załamała ręce i nie dając Bohdanowi czasu na odpowiedź, zawołała błagalnie:

— Ale zlituje się pan chyba nad moim dzieciątkiem?... Ocali pan je? Jeżeli popełniłam zbrodnię, to właśnie... dla niego...

Bohdan drgnął... Zapytał:

— Pani mówi o swym dziecku, które, jak mi się wydaje, Gustaw bierze za moje?

— Tak... tak... Powiedziałam, że to owoc naszej miłości...

— Więc powiedziała pani, że pani była moja kochanką?

Władka opuściła głowę...

Ciężko dysząc, głosem jakby przepełnionym odrazą, przyznawała się:

— Tak... powiedziałam... Musiałam tak skłamać... Podałam się za pańską narzeczoną, za pańską kochankę... Zapewniłam o tym Gustawa, gdy mu przyniosłam list pański...

— Mój list? Jaki list? — zapytał głośno Bohdan, przeszywając Władkę gniewnym wzrokiem.

Unikając jego spojrzenia, wytłumaczyła jednak odważnie:

— List, skradziony pannie Helenie...

Tu zdawało się przez chwilę, że Bohdan stracił panowanie nad sobą.

Póki znajdował się oko w oko z kobietą, która tylko jego krzywdziła i jego imieniem robiła swe krętactwa, mógł jeszcze panować nad sobą, jako tako przynajmniej...

Z chwilą jednak, gdy padło imię Heleny, o, to już był nieubłagany!

Zakipiała w nim wściekłość. Wzburzył się w nim gniew okrutny. Rzucił się na Władkę i potrząsając nią groźnie wołał:

— Helenie? Helenie skradła pani list? Mój list?

Władka opuściła głowę. Wydawała się mocno zmieszana. Szepnęła:

— To nie ja skradłam ten list...

— Więc kto?

— Ladrecki.

— Kochanek pani?

— Już nim nie jest. Teraz go znienawidziłam... bo... bo... on teraz...

(Dalszy ciąg jutro).

WOJNA SZPIEGÓW

Sensacyjne wspomnienia b. oficera wywiadu francuskiego

21.

— Przecież nikogo nie prosiłem — rzekłem ze zdumieniem. Służący nie zwrócił jednakże uwagi na moje słowa. Wszedł do pokoju i ostrożnie zamknął za sobą drzwi.

— Ładne przyjęcie — pomyślałem zaskoczony i już zamierzałem wsunąć rękę do kieszeni, aby wyciągnąć rewolwer, gdy służący zbliżywszy się do mnie, szepnął:

— Jestem Janem Constantinidesem.

Zdumienie moje znikło natychmiast i z miejsca zorientowawszy się w sytuacji, rzekłem głośno:

— Proszę mi przynieść szklankę lemoniady...

— Jestem do usług — odparł na głos służący, a szeptem dodał: — Niech pan za pół godziny wyjdzie z hotelu. Będę na pana czekał przy głównym wyjściu. Niech pan idzie prosto przed siebie i nie ogląda się do tyłu. Gdy miniemy w ten sposób jakieś sto metrów, dogonię pana, a wówczas będziemy już mogli spokojnie ze sobą rozmawiać.

— Wreszcie będę wiedział, czego ode mnie chcą — pomyślałem z zadowoleniem, gdy po kój mój opuścił Constantinides.

Po pół godzinie wyszedłem z hotelu i przy wyjściu minąłem rzekomego Constantinidesa, który zrzucił z siebie liberię i nałożył szare ubranie.

Zaledwie zdołałem przejść 100 kroków, gdy na moim ramieniu spoczęła jakaś dłoń. Obróciłem się i ujrzałem przed sobą uśmiechniętego „służącego z hotelu".

— Pozwoli pan, że przede wszystkim mu się przedstawię — rzekł. — Jestem kapitan Caron z Drugiego Oddziału. Mam mały domek położony w odległości pięciuset metrów od hotelu, tam będziemy mogli swobodnie porozmawiać i... zjeść obiad, pan prawdopodobnie jest głodny.

— Przyznam się, — odparłem, — że kuchnia portugalska, na którą byłem skazany w ciągu tygodnia, zaostrzyła mój apetyt na obiad przygotowany na nasz sposób. Lecz nie spotkałem się z panem, aby mówić o sprawach kulinarnych. Pragnąłbym się dowiedzieć...

— Już jesteśmy u celu. Tam dowie się pan o wszystkim.

Weszliśmy do ogródka pełnego krzaków, których gałęzie zasłaniały prawie cały jednopiętrowy domek. W przedpokoju ukłonił mi się służący, który z pewnością również spędził dłuższy okres czasu w pułku. Udaliśmy się na pierwsze piętro i rozsiedliśmy się wygodnie w głębokich fotelach. Służący przyniósł kawę, papierosy i cygara. Gdy służący opuścił pokój, nie mogąc poskromić mej ciekawości rzekłem:

— Teraz chyba pan może mi już powiedzieć, po co tu przyjechałem.

— Przede wszystkim muszę zaznaczyć że każdej chwili jestem do pańskich usług. W godzinach urzędowania, gdy pracuję jako służący, znajduję się w hotelu „Księżniczki Marii", w innych porach dnia znajduję się zazwyczaj tutaj. W wypadku gdyby mnie jednak nie było w hotelu ani w domu, mój współpracownik Jerzy, który gra rolę mego służącego, poinformuje pana, gdzie jestem. Z tyłu za domem znajdują się drzwi, które prowadzą na wąską uliczkę. Gdy będzie panu zależało, aby nikt pana nie spostrzegł, będzie pan mógł tutaj się dostać przez te drzwi. Później pokażę je panu.

— A teraz przejdźmy do pańskiej misji — uśmiechnął się kapitan Caron, widząc moje zniecierpliwienie. — Przybył pan tutaj, aby dokonać niezwykle trudnego zadania, a mianowicie skopiować tajny szyfr niemiecki, który znajduje się w posiadaniu konsula tureckiego. Podczas obiadu wytłumaczę panu, jak ma pan zabrać się do dzieła.

Z przyjemnością zasiadłem do stołu, na którym nie było ryb, ani cebuli, co stanowiło prawie że codzienny posiłek na „Vasco de Gama". Podczas gdy zabrałem się do zajadania przekąsek, kapitan Caron wyłożył mi pan opracowany przez niego i jego ludzi dla mnie:

— Przede wszystkim musi pan mieć dostęp do mieszkania konsula tureckiego. Za dwa dni odbędzie się bal u gubernatora, zostanie mu pan wówczas przedstawiony pod pańskim fałszywym nazwiskiem Lagarde, jako przemysłowiec francuski, który przybył tutaj celem pertraktowania z władzami w sprawie dostawy dla wojska. Zostanie pan wprowadzony w sfery towarzyskie Salonik przez naczelną siostrę szpitala wojskowego w Salonikach, która również pracuje dla nas.

— Kim jest ta kobieta?

— Jest to młoda dziewczyna, Klara H., córka generała francuskiego, który został zabity na froncie. Przybyła tutaj przed miesiącem i nie ma rutyny w naszej pracy, lecz w danym wypadku rola jej nie jest skomplikowana, a poza tym wyłącznie ona może pana wprowadzić do domu konsula tureckiego, ponieważ jest zaprzyjaźniona z jego żoną.

— A skąd pan wie, że Turek posiada niemiecki szyfr?

— Od dwóch miesięcy podejrzewamy go już o to. Poinformowano nas, że wysyła on do Berlina szyfrowane depesze, które nie są nadawane szyfrem tureckim. Moglibyśmy nawet wykraść szyfr z mieszkania konsula, ale konsul od razu by stwierdził brak szyfru i nieprzyjaciel zmieniłby go. Nie mielibyśmy więc z tego żadnej korzyści.

(Dalszy ciąg jutro).

Kalendarz dnia

13 SIERPNIA

SOBOTA

Jana Berch. Hipolita, Kasiana.
Słowiański: Rosława.
Słońca wsch. 3.14 zach. 19.7
Księżyca wsch. 19.25 zach: 6.46

KRONIKA HISTORYCZNA:

1460. Jan Kościelski zdobywa Malborg.
1773. Pogrzeb konfederatów barskich w Krakowie.
1794. Gen Dąbrowski pod Toruniem.
1822. Zmarł w Wenecji wielki rzeźbiarz Canowa.
1920. Początek histor. bitwy pod Warszawą.

PRZYSŁOWIA LUDOWE:

Gdy drugi tydzień sierpnia dogrzewa, Zima długa i śnieżna bywa.

RADY PRAKTYCZNE:

Higiena i zdrowie: Co tydzień rano obmyj ciało do pasa zimną lub wystałą woda.

CIEKAWE WIADOMOŚCI:

W zaczątkach ziemi jej obrót około osi według teorii Darwina trwał prawdopodobnie ok. 4 godziny, po oddzieleniu się zaś Księżyca — ok. 5 godzin stopniowo przedłużając się do obecnego okresu.

Poradnia życiowa Rolfa Nelsona

Krakowianka. Może Pani śmiało zostawić męża w domu i wyjechać. Wypoczynek kilku tygodniowy jest dla Pani koniecznym, po tak ciężko przepracowanym roku i przejściach moralnych. Śmierć córeczki wywarła na nim silne wrażenie. Zmienił się bardzo. Nie roztrwoni pieniędzy, przeciwnie będzie stale przesiadywał w interesie i czuwał by wszystko szło w porządku. Z dawną swoją przyjaciółką nie widuje się. Usiłowała ona kilkakrotnie zbliżyć się do niego, ale nadaremnie. Mieszkania na razie nie zmieniać. Lepszego i tańszego nie dostanie Pani. Sprawę w sądzie wygra Pani.

Wierna Rzeka. Pańska szlachetność nie pozwoli na to, by żona Pańska przez raz popełniony błąd zupełnie zeszła na marne. Wiem, że w końcu zwycięży dobroć serca Pańskiego i przygarnie ją Pan do siebie. Powinien Pan jej wybaczyć i nawet wtedy kiedy zakradnie się do duszy Pańskiej niechęć i z bólem wspominać będzie krzywdę jaką Panu wyrządziła, powinien Pan to uczucie przezwyciężyć i nie okazywać jej tego. Przecierpiała już tyle za swoje winy. Jest tak upokorzona i zbita. — W jedno może Pan święcie wierzyć, że już nigdy Pana nie zdradzi i odtąd będzie najlepszą i najskromniejszą żoną.

Przyjmuję 3—7, Warszawa, Zielna 4 m. 6.

Niemiecka „linia Maginota"

jest ostatnim wyrazem techniki wojennej

Depesze podały, że Niemcy budują fortyfikacje nad Renem. Jak wygląda stan budowy tych fortyfikacji i jak one się przedstawiają? Na to pytanie daje odpowiedź dziennikarz francuski, Leroy.

Niemcy gorączkowo fortyfikują brzegi Renu i zamierzają co 150 metrów zbudować blokhauz. W danej chwili trzy czwarte planu już zrealizowano i do połowy września cały plan ma być wykonany.

Blokhauzy są oddalone o 2 metry od Renu. Wszystkie są do siebie bliźniaczo podobne. Posiadają 25 metrów frontu, 6 metrów szerokości, wznoszą się na jeden metr nad ziemią i są głębokie na 3 metry. Są wyposażone w 5 karabinów maszynowych, 2 działa i 2 miotacze ognia. Podziemne schrony są bardzo wygodne i wyposażone w światło elektryczne i elektryczną wentylację. Do każdego z blokhauzów przylegają dwa rowy, które są połączone z drugą linią obronną, odległą o 200 metrów od pierwszej. Ta linia obronna nie przedstawia sobą nic niezwykłego. Są to zwykłe okopy, stemplowane pniami drzew i chronione zasiekami z drutu kolczastego.

Technicy niemieccy twierdzą, że blokhauzy te posiadają wyłącznie charakter obronny, uniemożliwią przekroczenie Renu w czasie wojny i 30.000 ludzi zdoła odeprzeć natarcie nieprzyjaciela.

Poza tymi liniami fortyfikacyjnymi Niemcy odpowiednio fortyfikują trzy bardzo ważne punkty strategiczne.

Pierwszym z nich jest wzgórze, na którym wznosi się zamek Limburg, były ufortyfikowany zamek Habsburgów. Wzgórze to posiada 90 metrów wysokości i dominuje nad Renem. Na zboczu wzgórza umieszczono działa wielkiego kalibru wskutek czego cztery wielkie francuskie doliny Wogezów znajdują się pod obstrzałem tych dział.

Drugim ważnym punktem strategicznym jest miasteczko Rhinau. W tym miejscu można z wielką łatwością przejść przez rzekę. Można tutaj w ciągu nocy zbudować kilka mostów pontonowych. Istnieje w danej chwili jeden taki most, który łączy Rhinau z brzegiem niemieckim. Należało więc to miejsce poddać działaniu silnego ognia artyleryjskiego. Z tego względu fortyfikacje wznoszące się na wysokości Rhinau różnią się zasadniczo od reszty fortyfikacji nadreńskich. Jest to prawdziwy labirynt ufortyfikowany, który ciągnie się na przestrzeni 300 metrów pod ziemią i jest wyposażony w słynne baterie 88 (są to 4 działa, które włącza się automatycznie za pomocą elektryczności i wyrzucają pociski na odległość 20 kilometrów). Fortyfikacje na wysokości Rhinau, będą posiadały 6 takich baterii.

Wreszcie ostatnim ważnym punktem strategicznym jest skała w Istern. Przed wojną była to jedna z najlepszych fortyfikacji i działa najcięższego kalibru nie mogły jej skruszyć. Na mocy traktatu wersalskiego fortyfikacje to zostały zniesione i Francuzi wykorzystali silny spadek wody w tym miejscu dla celów przemysłowych, budując tam zaporę wodną i potężną elektrownię, która zasila w energię elektryczną francuską Nadrenię, oraz cały szereg ośrodków przemysłowych położonych w głębi kraju. Obecnie Niemcy znów fortyfikują skałę i wskutek tego pod obstrzałem dział niemieckich znajduje się cały ten ośrodek przemysłowy Francji. Umieszczone tam zostaną potężne działa, które włączy się za pomocą elektryczności.

Z początku przy budowie fortyfikacji pracowali wyłącznie żołnierze. Obecnie Niemcy chcąc jak najszybciej zakończyć budowę fortyfikacji, zatrudniają tam 150.000 robotników.

Co tydzień załogi robotnicze są posyłane na inny odcinek. Robi się to ze względów ostrożności, aby robotnicy nie zaznajomili się zbyt dobrze ze stanem robót i nie mogli udzielać informacji osobom niepożądanym.

Należy bowiem wiedzieć, że roboty te Niemcy starają się otoczyć mgłą tajemnicy. Tak na przykład przy budowie blokhauzów wznosi się palisady z drzewa, aby od brzegu francuskiego nie dostrzeżono, co się robi za tymi palisadami.



Zdjęcie nasze przedstawia ćwiczenia górskiej artylerii czeskiej.

Dwanaście tuzinów okularów

przywiózł turysta z zagranicy w prezencie. Jak oszukuje się celników i zdradza interes narodowy

Uczestnicy wycieczek powracających do kraju z zagranicy skarżą się często na skomplikowane i zbyt drobiazgowe, ich zdaniem, rewizje celne, które odbywają się na naszej granicy.

Zdarza się nieraz, że pociągi ulegają nieznacznemu zresztą spóźnieniu ze względu na rewizje celne, co również staje się powodem utyskiwań.

A jednak bezstronny obserwator, który by spędził godzinkę w lokalu urzędu celnego w Zebrzydowicach, lub w Zbąszyniu podczas przejazdu pociągu z wycieczką, przekonałby się niebawem, że wszystkie komplikacje i formalności przy rewizji wywołane są przez niektórych turystów, jeżdżących za granicę nie tyle dla celów krajoznawczych, ile w pogoni za jakimś interesem.

Bo i czymże na przykład wytłmaczyć fakt, że w walizce jednego z turystów celnik znajduje aż 12 tuzinów okularów?! Tłumaczenia, że jest to tylko upominek dla znajomych nie wytrzymują żadnej krytyki. Trudno bowiem sobie wyobrazić, żeby ktoś miał aż 144 znajomych, dla których w prezencie wiezie nic innego tylko... okulary.

Albo czym usprawiedliwić postępek pewnej pani, która oświadczyła celnikowi, że nie posiada nic w walizkach do oclenia, a gdy celnik nakazał poddać tę panią osobistej rewizji, gorąco zaprotestowała.

Jak się później okazało — była cała owinięta pod suknią zwojem kosztownej koronki.

Inny znowu turysta wybrał się na krótką wycieczkę za granicę z wielkim, lecz starym aparatem radiowym. Oburzył się bardzo, gdy celnik położył na aparacie pieczęć. Lecz celnik wiedział co czyni. Aparat miał być po prostu za granicą wymieniony na nowy.

To też twierdzenie, że rewizje celne psują tylko humor pasażerom, jest niesłuszne: celnicy potrafią odróżnić drobny upominek, wieziony przez kogoś z zagranicy, od prawdziwego przemytu.

Pasażer, który będzie w porządku wobec Państwa nie ma potrzeby obawiać się rewizji celnej. To też najgłośniej krzyczą właśnie ci, którzy wożą okulary na tuziny lub dziesiątki metrów kosztownych zagranicznych materiałów.

Co smutniejsze, to fakt, że ludzie ci nie zdają sobie widocznie sprawy ze szkody, jaką wyrządzają krajowi. Wyjeżdżając za granicę wywożą dewizy, tak bardzo potrzebne na zakup surowców i za te, wywiezione z kraju, pieniądze, kupują zagraniczne towary.

Zahamowanie wyjazdów za granicę jest objawem podwójnie korzystnym. Nie tylko przyczynia się do ograniczenia wywozu pieniędzy, ale i zmniejsza również w poważnym stopniu niebezpieczeństwo przemytu, uprawianego przez niesumiennych „turystów".

120 tysięcy szpiegów w Ameryce

W tych dniach przybył do Paryża komisarz amerykańskiej gwardii narodowej, gen. John W. Mahem, który w wywiadzie udzielonym współpracownikowi paryskiego wydania „New York Herald" opowiedział o szpiegostwie w Stanach Zjednoczonych.

— Szpiegostwo — oświadczył generał — jest obecnie dla nas groźną plagą. Amerykańskie władze przypuszczają, że ponad 120.000 szpiegów grasuje obecnie na terenie Stanów Zjednoczonych.

Większość szpiegów to Japończycy. Niedawno policja wykryła na zachodnim wybrzeżu tajną radiostację, która stała na usługach japońskich szpiegów. Szpiedzy japońscy przesyłają również zdobyte przez siebie wiadomości za pośrednictwem japońskich statków rybackich, które przez większą część roku łowią ryby na wodach amerykańskich, względnie w ich pobliżu.

Opinia publiczna nie wyobraża sobie nawet ilu ludzi aresztuje się w Stanach Zjednoczonych pod zarzutem uprawiania szpiegostwa. Nie ma prawie dnia, w którym by w tym lub innym mieście amerykańskim nie ujęto szpiega. Władze nie chcąc szerzyć paniki, nie podają jednak do wiadomości publicznej o tych aresztowaniach.

Na małej wokandzie...

Znajomy z wojska

czyli: „Liścik z miętą"

(A. E.) Pan Euzebiusz Kminkowski po powrocie z wojska postanowił przedstawić krewnym i znajomym swą narzeczoną.

W tym celu urządził przyjęcie, na które zaprosił również pana Grzegorza Łososia, przyjaciela z czasów służby.

Zastawa była pierwszorzędna. Pan Grzegorz jadł i pił z żołnierskim apetytem, a gdy zaspokoił wreszcie pierwszy i drugi głód, napełnił kieliszek srebrzystą a czystą i począł wygłaszać toast ku czci narzeczeństwa.

— Szanowni gospodarze — mówił — i wy, drodzy goście!

Dużo już w życiu widziałem romansów, bo i sam romansowy jestem pod niektóremy względami. Ale taką miłość, jak między tem narzeczeństwem, to mnie się pierwszy raz napotkać trafia.

Żeby mie ciężki wyrok spotkał, o wiele zalewam.

Euzebiuszu, flimonie najdroższy, za gruby fondziol szarpany! Jakiem spojrzał na wasze ślipia kochające, to mie tak z radości zatkało, że i kęsa jednego przełknąć nie mogłem. Kochajcie się więc z całej siły, czego wam — jak pragnę złotówki — ze szczerego serca życzę.

Goście rodzeni! Przecież takiej miłości świat jeszcze nie widział!

Jakeśmy wojskowe służbe odwalali, to do Euzebiusza furt różowe liściki od niej przychodzili.

Nie przeszkadzaj Euzebiusz!

Raz zwędziłem mu taki liścik. Ludzie! Jak toto było pisane! Z jaka miętą! Że mie samego ochota wzięła. A podpisane było...— co mie Euzebiusz za spodnie ciągasz?! — „Całuję cię w migdał, twoja kochająca Anielcia".

W tymże momencie wywiązała się — ku zdumieniu pana Grzegorza — nieopisana awantuar. Zdenerwowana narzeczona wymierzyła swemu przysłemu tęgi policzek; pan Euzebiusz, krzycząc: „po choleręś mówił kłapouchu o tamtej, przecież ta się Weronka nazywa", poczęstował przyjaciela kopniakiem, pan Grzegorz zamachnął sie na pana Euzebiusza i trafił niechcący Wincentego Ogórka...

Epilogiem tego zajścia była sprawa w Sądzie Grodzkim, który skazał pana Euzebiusza za kopnięcie przyjaciela na 3 dni aresztu.

Demonstracyjny pogrzeb zabitego

członka stronnictwa Niemców sudeckich

PRAGA. Uroczysty pogrzeb zamordowanego przez dotychczas nieujętych sprawców członka stronnictwa Niemców sudeckich Paierl'a przybrał charakter wielkiej niemieckiej manifestacji narodowej.

Wygłoszona przez zastępcę Konrada Henleina, Hermana Franka mowa żałobna zawierała szereg bardzo silnych akcentów antyczeskich. Mówca oświadczył między innymi co następuje:

„...począwszy od nieszczęsnego dnia 21 maja, kiedy to rząd czeski uznał za stosowne wprowadzić w naszej ojczyźnie specjalne zarządzenia, jesteś kolego trzecią z rzędu ofiarą śmiertelną, poległą za naszą ojczyznę naszą sprawę, wolność oraz ideę narodowo-socjalistyczną. Uważamy cię jak również obu poprzednio zamordowanych kolegów za zwiastunów lepszej przyszłości. Zmartwychwstaniesz w dniu naszego zwycięstwa".

Frank zaatakował następnie bardzo ostro dzienniki czeskie za — zdaniem jego, kłamliwe sprawozdania o okolicznościach towarzyszących śmierci Paierl'a i oświadcza:

„...wrogowie nasi winni wiedzieć, że nie boimy się śmierci. Jeżeli jeden z nas polegnie, tysiąc innych gotów jest walczyć o zwycięstwo Niemiec.. Zwycięży kolego w dniu, w którym powiewać będą na znak zwycięstwa sztandary wodza. Stwierdzamy, że ohydne morderstwo wypływa z systemu, który począwszy od 21 maja zuchwale panoszy się i wprowadza szowinistyczny husytyzm do naszej niemieckiej ojczyzny".

Bunt jeńców wojennych

67 Chińczyków zostało ranionych

TOKIO. Około 300 chińskich jeńców wojennych, którzy znajdowali się w obozie koncentracyjnym na terenie koncesji międzynarodowej w Szanghaju, usiłowali odzyskać wolność.

Wywiązała się walka z policją miejską, w czasie której 15 Chińczyków poniosło ciężkie obrażenia a 52 lżejsze.

Zajścia przybrały tak ostry charakter, że wezwano oddział policji zmotoryzowanej. Użyto również bomb z gazami łzawiącymi.

Z wód Hiszpanii do Kronsztadtu

powróciła sowiecka łódź podwodna

MOSKWA. Do sowieckiej twierdzy morskiej Kronsztadt pod Leningradem zawinęła w tych dniach sowiecka łódź podwodna, która według urzędowego komunikatu „w ciągu dłuższego okresu czasu znajdowała się daleko poza granicami wód sowieckich, odbywając uciążliwy rejs na obcych wodach".

Zorganizowano z tej okazji wiec marynarzy sowieckich, podczas którego przemówienie wygłosił dowódca łodzi podwodnej. Oświadczył on dosłownie, że „udowodniliśmy w praktyce, że łodzie podwodne, wyprodukowane w stoczniach sowieckich, posiadają wszelkie zalety bojowe i w chwili niebezpieczeństwa nie zawiodą.

Możemy powiedzieć, oświadczył dalej dowódca łodzi podwodnej, że gotowi jesteśmy spotkać się z każdym przeciwnikiem kapitalistycznym i nie wątpimy w zwycięstwo".

Chociaż ogłoszony w prasie sowieckiej komunikat nie wymienia ani nazwy łodzi podwodnej, ani nazwiska jej dowódcy, ogólnie przypuszczają, że uroczyste powitanie w Kronsztadzie odbyło się z okazji powrotu jednej z sowieckich łodzi podwodnych, operujących na wodach hiszpańskich.

Regent Węgier odwiedzi Niemcy

Pierwsze powitanie nastąpi w Wiedniu

BERLIN. Ukazał się oficjalny komunikat zawiadamiający o wizycie w Niemczech regenta Horthy'ego wraz z małżonką, premierem Imredy, ministrem Kanyą i ministrem Honwedów, gen. Ratzem.

Wizyta ta nastąpi w ciągu sierpnia. Małżonka regenta Horthy'ego dokona chrztu nowego krążownika niemieckiej floty wojennej, który zostanie spuszczony na wodę w porcie Kilońskim. Program pobytu gości węgierskich w Rzeszy przewiduje zwiedzenie Hamburga i Norymbergii.

Pierwsze powitanie oficjalne na terenie Niemiec przewidziane jest w Wedniu.

Lot Berlin — Nowy Jork

bez lądowania w 25 godzin

NOWY JORK. Samolot niemiecki „Condor", który odbył lot bez lądowania z Berlina do Nowego Jorku przebył 6.397 kl w 25 godzin, robiąc przeciętnie 255 km/godz.

Dowódca samolotu kpt. Henke oświadczył, że lot odbył się normalnie. Samolot ma odlecieć do Berlina w sobotę.

Rewia wojskowa w Alpach

na wysokości 2.000 metrów

PARYŻ. Na przełęczy Loutaret w Alpach francuskich, znajdującej się na wysokości przeszło 2000 metrów, odbyła się wielka rewia wojskowa, która zakończyła kilkodniowe manewry górskie 15-go korpusu armii francuskiej.

Przed prezydentem Republiki Lebrun, premierem Daladier, gen. Gamelin, jak też przed attaches wojskowymi państw obcych i czołowymi przedstawicielami generalicji francuskiej przedefilowało 20.000 ludzi.

W manewrach brały udział oddziały alpejskie, artyleria górska, oddziały zmotoryzowane, jak również oddziały kawalerii spahisów, po raz pierwszy uży w operacjach na trudnym terenie wysokogórskim.

Trzysta osób utonęło

podczas straszliwej powodzi

ALLAHABAD. Katastrofalna powódź, która nawiedziła wschodnie połacie zjednoczonych prowincji, wyrządziła bardzo poważne szkody i według pierwszych pół-oficjalnych doniesień spowodowała dotychczas śmierć około 300 osób.

Wezbrane rzeki, które wystąpiły z brzegów, zalały około 10 000 wiosek i mniejszych miejscowości. Na wzgórzach tudzież nasypach kolejowych obozuje kilka tysięcy ludzi, którzy w panice opuścili swe domostwa. Komunikacja kolejowa została w kilku miejscach przerwana.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Sensacje z różnych dziedzin

OSTATNIE PRZYGOTOWANIA DO MECZU POLSKA — WĘGRY.

Wszystkie przygotowania do międzypaństwowego meczu wioślarskiego Polska — Węgry z regat o mistrzostwo Polski na jeziorze Witobelskim są już prawie zakończone. Saperzy wyznaczyli już tory oraz ustawili pomosty. Dokoracja toru dokonana została w ciągu piątku.

Ruch na jeziorze Witobelskim jest już bardzo intensywny. Trenuje wiele załóg z Poznania, Torunia, Krakowa, Warszawy i in. Specjalną uwagę zwracają treningi poznańskiej ósemki AZS oraz Vereya, który — jak wiadomo — nie walczy z Węgrami, natomiast spotka się na regatach o mistrzostwo Polski z Keplem. Zainteresowanie regatami jest bardzo wielkie.

Węgrzy przybyli już do Warszawy i w czwartek po południu udali się do Poznania.

SPRAWA POWTÓRNEGO MECZU CRACOVIA — POLONIA

Zarząd Cracovii otrzymał od Polskiego Związku Piłki Nożnej polecenie uzgodnienia do dn. 1 września z Zarządem Polonii terminu powtórnego meczu o mistrzostwo Ligi Cracovia — Polonia.

Jak się dowiadujemy, Zarząd Cracovii zaproponował Polonii terminy 6 lub 11 listopada r. b.

KISPESTI ROZEGRA DWA MECZE WE LWOWIE.

W niedzielę i poniedziałek węgierska drużyna piłkarska Kispesti rozegra dwa mecze z Pogonią. Na tych spotkaniach Pogoń zamierza wypróbować kilku młodych graczy.

ECHA WYSTĘPU POLSKICH BOKSERÓW W RIMINI.

Występ bokserów polskich w Rimini pozostawił jak najlepsze wrażenie. Ogólnie podkreślają, że uzyskanie remisu w drugim meczu we Włoszech jest sukcesem Polaków, tym bardziej, że drużyna włoska, która walczyła w Rimini, nie była gorsza od reprezentacji państwowej. Szczególnie podobał się w drużynie polskiej Czortek. Dobre wrażenie pozostawili również Szymura i Jasiński.

Wczoraj rano polscy bokserzy pod kierownictwem por. Łapińskiego opuścili Rimini, udając się przed Bolonię i Wiedeń do Polski. Prezes Polskiego Związku Bokserskiego mjr. Mirzyński wraz z p. Rybarczykiem i Suszczyńskim udali się na kilka dni do Rzymu i Neapolu.

Warto zaznaczyć, że zwycięzca Kolczyńskiego Pittori zakończył karierę amatora. Włoch natychmiast po meczu z Kolczyńskim podpisał kontrakt i w październiku rozegra pierwsze spotkanie w charakterze zawodowca.

PRASA NORWESKA O MECZU Z POLSKĄ

Prasa norweska poświęca bardzo dużo miejsca wynikom meczu lekkoatletycznego Polska — Norwegia. Wszystkie dzienniki wyrażają się bardzo sympatycznie o polskiej drużynie.

„Aftenposten" w artykule swego głównego redaktora sportowego pisze: „Miło jest nam skłonić głowę przed Polakami za ich niezwykłego ducha walki. Polacy górowali zdecydowanie w biegach. Fenomenalny finisz i dobra taktyka dała w tych konkurencjach znaczną przewagę naszym gościom. Styl Nojego na ogół nie zachęcał do oklasków,. niemniej biegacz ten potwierdził i wykazał swą wysoką olimpijską klasę właśnie na finiszu".

„Morgenbladet" zaznacza, że Polacy wywarli bardzo dobre wrażenie. Drużyna Polska przedstawiała się świetnie i walczyła doskonale. Musieliśmy — pisze dziennik — podziwiać jej wspaniałych biegaczy. Taki Noji musi mieć niewiarygodne siły, jeżeli potrafi w ostatnim okrążeniu finiszować w tak wspaniały sposób. Na szczęście dla nas — kończy dziennik nie wszyscy Polacy zawodnicy są tej samej klasy, inaczej bowiem różnica pomiędzy nami a Polakami byłaby bardzo wielka.

„Tidens Tegen" pisze specjalnie obszernie o biegu na 5000 metrów. Tłumy publiczności były wyraźnie rozczarowane brakiem Kusocińskiego. Zamiast niego wystąpił Soldan. Okazało się, że i ten biegacz był groźny dla Norwegów. Polacy ani przez chwilę nie byli zagrożeni. Mieli oni, jak się obrazowo wyraża pismo, „całkowicie bieg w swoim ręku".

Inne dzienniki piszą również o Polakach w samych superlatywach.

JAPOŃCZYCY BIJĄ REKORDY ŚWIATOWE W PŁYWANIU

Na pływackich mistrzostwach studentów japońskich w Tokio osiągnięto szereg fantastycznych wyników. Między innymi na 1500 mtr. stylem dowolnym Tomikatsu Amono pobił rekord światowy słynnego Szweda Arne Borga, osiągając wynik 18.58,8. Rekord Arne Borga niepobity od lat 11-tu wynosił 19.07,2. „Po drodze" Japończyk ustalił nowy rekord światowy na tysiąc metrów wynikiem 12.33,8. Stary rekord na tym dystansie ustalony został przed 4-ma laty przez Japończyka Higoshi Negami i wynosił 12.41,8.

Na 200 mr. sylem dowolnym Sthigeo Arai osiągnął czas 2:09,6.

FANTASTYCZNE WYNIKI W RZUCIE OSZCZEPEM

Na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Turku w Finlandii doszło do sensacyjnego pojedynku najlepszych oszczepników świata. Pojedynek wygrał Fin Matti Jaervinen, który osiągnął 76.48 m. zbliżając się w ten sposób jedynie o centymetry do swego słynnego rekordu światowego. Drugi z kolei Fin Nikkanen uzyskał 74,73 m. Trzecim był Szwed Atterwall 73,73 m., czwarty Estończyk Sule osiągnął 70.62 m.

Nikkanen w 6-ciu rzutach ustanowił swego rodzaju rekord, osiągając najlepszą chyba na świecie serię rzutów. Nikkanen uzyskał kolejno 74 m., 73 m., 74, 77 m., 72,50m., 73,50 m. 73 m. Wszystkie zatem rzuty przekraczały granicę 70 metrową.

W biegu na 2 mile angielskie zwyciężył Pekuri 9.05, 6 przed Lehtinenem 9:10,2.

DONALD BUDGE PRZECHODZI NA ZAWODOSTWO

W Nowym Jorku rozeszły się pogłoski, że pierwsza rakieta świata, mistrz Wimbledonu, Francji i Ameryki, zdecydował się przejść na zawodostwo. Budge ma wziąć udział w 7-miesięcznym tournee, urządzonym przez firmy, wyrabiające artykuły sportowe. Za to tournee Budge ma otrzymać 100.000 dolarów. Pierwszy swój mecz w charakterze zawodowca Budge ma rozegrać z Vinesem w styczniu przyszłego roku w Nowym Jorku. Następnie Amerykanin ma spotkać się z Perrym. Przed przejściem na zawodostwo Budge ma jeszcze bronić tytułu mistrza Ameryki.

Te same koła sportowe w Nowym Jorku twierdzą również, że wraz z Budgem na zawodostwo ma przejść jego stały partner w grze podwójnej Mako.

Budge, zapytany przez jednego z dziennikarzy angielskich na temat tych uporczywych pogłosek, oświadczył krótko: „Panowie wiedzą lepiej o tym ode mnie".

Z siekierą w ręku

upominała się o komorne

Do mieszkania Michaliny Salichowej (Ursus, Rejtana 12), przyszła właścicielka tegoż domu, Stanisława Senkowska, która, na tle komornego, wszczęła awanturę, chcąc pobić Salichową, jej córkę i koleżankę Salichowej.

Ponieważ Sankowska uzbrojona była w siekierę, którą przyniosła z sobą, chcąc uderzyć Salichową, ostatnia uciekła wraz z córką i koleżanką do drugiego pokoju. Wtedy krewka gospodyni zamknęła drzwi od pokoju na klucz, a następnie zamknąwszy kuchnię również na klucz, który zabrała ze sobą, stanęła pod oknem Salichowej, trzymając siekierę i nie pozwalając uwięzionym otworzyć okna, celem wszczęcia alarmu.

Dopiero po upływie 4-ch godzin, sąsiedzi zawiadomili policję, która uwolniła zamkniętych z przymusowego więzienia sporządzając protokół na Senkowską.

Złodziejskie występy

w okolicach Rembertowa

W Rembertowie przy ul. Kawęczyńskiej mieści się półkolonia dla dzieci z Annopola. Nocy wczorajszej około godz. 1-ej dwaj złodzieje, po drabinie, zamierzali dostać się przez okno do pokoju kierowniczki. Na szczęście, kierowniczka zajęta była rachunkami. Wobec tego spłoszeni złodzieje rzucili się do ucieczki. Za uciekającymi pogonił dozorca, na krzyki zaś jego nadbiegł sąsiad, Antoni Graff, który również zaczął ścigać złodziejów. Przesadzili oni parkan jednej z posesji i uciekli w stronę lasu.

Chcąc zmusić do zaprzestania pościgu, złodzieje wystrzelili kilka razy z rewolweru. Graff również odpowiedział strzałami. Pościg nie dał pożądanego wyniku.

Przy tejże ulicy również w nocy złodzieje usiłowali dokonać kradzieży w domu Romana Jarosza, lecz uciekli, gdyż byli spłoszeni przez lokatora Aniszewskiego.

We wsi Karolówce, sąsiadującej z Rembertowem, z zagrody gospodarza Michała Ignaczaka skradziono w nocy kury i króliki.

Sprawcy zbiegli.

Zażarta walka na butelki

kilka osób zostało poranionych

Około godz. 19-ej wezwano Pogotowie na Grochów (przedmieście Pragi), gdzie na polu niedaleko ul. Grochowskiej kilka osób w czasie bójki zostało poranionych.

Tłum zebrał się tak wielki, że komisariat zmuszony był wysłać rezerwę. Bójka powstała pomiędzy Aleksandrem Kędzierskim, Franciszką Kędzierską i Stanisławem Kędzierskim (Żymirskiego 18) oraz Stanisławem Pawlikiem (Żymirskiego 5) i Tadeuszem Karasińskim (Świętosławska 15). Walczono głównie butelkami.

Wszystkim wymienionym udzielił pomocy lekarz Pogotowia Ratunkowego, przewożąc Karasińskiego do Szp. Przem. Pańskiego. W bójce brało udział jeszcze kilka osób, których nazwiska ustali policja, jak również przyczynę bójki.

K. RYLSKI

TAJEMNICA CZARNEJ DAMY

SENSACYJNA POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA OSNUTA NA PRAWDZIWYCH ZDARZENIACH

Artysta Hieronim Slaweta oczekiwał w lokalu związku podpisania kontraktu, gdy wezwano go do telefonu. Nieznajomy mężczyzna umówił się z nim u niego w mieszkaniu, oświadczając mu, że zna jego najbardziej intymną tajemnicę a mianowicie historię pewnego morderstwa.

Któż to może być? Kim jest ten mężczyzna, który zna jego tajemnicę? Czemu nie chciał ujawnić swego nazwiska? A jeśli ten człowiek zna naprawdę jego tajemnicę, czemu tyle lat milczał, a dopiero teraz opowiedział mu? A może nie tylko on sam wie o wszystkim?.. Ale to jest niemożliwe... Przecież nikt nie był wtedy obecny... Nikt go nie podejrzewał... Wprost przeciwnie, wszyscy są przekonani... Przecież akt oskarżenia nie objął zupełnie jego osoby, skąd mógłby o tym wiedzieć ten oto człowiek?

Te oto sprawy nie dawały Slawecie ani chwili spokoju. Po wyjściu z lokalu związku spacerował kilka godzin niespokojnie po ulicach miasta. Czuł się jak ścigane zwierzę: przed każdym policjantem drżał, jak gdyby ten przedstawiciel władzy miał go aresztować. Był przekonany, że oto zbliży się do niego, nałoży mu kajdanki na dłonie i powie:

— To ty jesteś, ptaszku? A jeszcze jesteś na wolności?

Hieronim Slaweta szybko szedł do swego domu, do swej ubogiej kawalerki. Zdawało mu się, że tu zdoła uspokoić siebie, opanować, pomyśleć na serio. Padł na łóżko, chciał usnąć, ale nie mógł: zerwał się po chwili z miejsca.

Zegar wybił siódmą godzinę. Czeka go noc niepokoju, po tym ranek i przedpołudnie do godziny pierwszej... Gdyby mógł, jak czarownik, przyśpieszyć bieg zegara, wybiłaby już godzina pierwsza, by ów tajemniczy jegomość zgłosił się do niego!..

Hieronim Slaweta położył się na łóżku, przymknął oczy, czekał, że sen wkrótce nadejdzie. Ale w uszach jego dźwięczały wciąż te same słowa:

— Pan jest mordercą, a pański kolega Zygmunt siedzi niewinnie w więzieniu...

Slaweta zakrył dłońmi swą twarz, która postarzała się o całe lata. Zajrzał do lustra, ale wnet oderwał wzrok. Sam nie poznał siebie, ogarnął go strach przed samym sobą...

Gdyby nie ten fatalny telefon, poszedłby teraz do teatru. Tak zamierzał uczynić. Teraz miota się, jak osaczony zwierz w klatce, w swym małym pokoiku, który wydaje mu się więzieniem...

Jutro o pierwszej po południu...

Ach, czemu ów mężczyzna kazał mu tak długo czekać? Czemu nie zapytał go, gdzie on mieszka? Pobiegłby do niego, zaoszczędziłby sobie niepotrzebnego czekania...

— A skąd tamten wie tak dokładnie o wszystkim — spacerował Hieronim Slaweta tam i sam po swoim pokoju. — A może to po prostu jakiś szantażysta? Może oparł się na pogłoskach, jakie wtedy krążyły, że on Slaweta jest mordercą?.. Pogłoski, które miały słuszną podstawę, ale których nikt nie mógł udowodnić... A nade wszystko: czemu tak długo milczał...

Tymczasem godziny płynęły jedna po drugiej: zapadła noc. W pokoju kłębił się dym papierosa. Ustniki wypalonych papierosów tworzyły na stole wielki stos. Zapalał jednego papierosa po drugim.

Nawet wtedy, owej strasznej nocy nie palił tyle, co teraz. A gdy mu zabrakło papierosów, pobiegł na ulicę i kupił dwie nowe paczki. Kupił również setkę spirytusu, sądząc, że to go może uspokoi...

I tak, jak na scenie, gdy kiedyś grał rolę pijaka, i zamiast wódki wychylał jedną szklankę wody po drugiej — tak samo teraz po powrocie do swego pokoju wychylił jednym haustem całą flaszkę spirytusu. W ubraniu rzucił się na łóżko.

Spirytus przepalił jego wnętrzności, na chwilę zapomniał o wszystkim.

Ale trwało to tylko kilka minut.

Sen, o którym marzył, nie nadchodził. Owa tragiczna noc stanęła znowu przed jego świadomością i czym bardziej starał się o tym zapomnieć, tym z większą siłą wracały wydarzenia, nie dając mu spokoju. Widział wszystko tak jasno, jak gdyby to się działo dzisiaj lub wczoraj.

Trupa wędrowna grała w jakimś prowincjonalnym mieście od tygodnia potrójny repertuar, składający się z farsy, komedii i dramatu.

Tam się to rozpoczęło, tam ją poznał.

Ze sceny zauważył ją wśród publiczności, na sali, w pierwszym rzędzie.

Złotowłosa niewiasta o niebieskich oczach obramowanych czarnymi rzęsami. Mały, zadarty do góry nosek, małe usteczka o czerwieni malin, i świeże, różowe policzki.

Zauważył, że pożera go swym wzrokiem. Gdy zespół zeszedł ze sceny i z za kulis spoglądał na salę, przyjrzał się jej i zauważył, że przedstawienie wcale ją nie interesuje. Przygląda się od niechcenia scenie, artystom. Gdy jednak znowu zjawił się na scenie, zauważył, że twarz jej znowu pokryła się rumieńcem, że habrowe jej oczy zajaśniały jakimś ogniem.

Od pierwszej chwili, gdy ją ujrzał, zrodziło się w jego sercu jakieś dziwne uczucie. A gdy wzrok jego skrzyżował się z jej wzrokiem zrozumiał, że chodzi jej tylko o niego...

Dla niego zarumieniła się, dla niego ukazały się dziwne ogniki w jej oczach. Serce jego poczęło bić znacznie żywiej... Pierwsza jego młodość dawno już minęła, sądził, że nie potrafi wzbudzić dla siebie żywego uczucia... Że w życiu nic go już nie czeka. I oto nagle... Gdzieś na prowincji... Dla niego śledzi ta piękna kobieta z taką uwagą to, co się dzieje na scenie.

To dodało mu odwagi, animuszu i nigdy przed tym nie grał tak dobrze, jak owego pamiętnego wieczoru...

(Dalszy ciąg jutro).

Mord w Barcelonie

Wstrząsająca opowieść na tle obecnej wojny domowej w Hiszpanii

Lekarz francuski, dr. Megrant, został zabity w Barcelonie podczas ataku powietrznego. Zwłoki jego zostały przewiezione do Francji, gdzie ustalono, że śmierć jego spowodował wybuch granatu w zamkniętym pokoju. Dziennikarz francuski 'Simon Namur, wysłany z ramienia swego dziennikarz do Barcelony, wespół z byłą sekretarką dra Megranta, Dolores Condes, stara się wyświetlić tę tajemniczą sprawę.

W tym celu udaje się do szpitala, w którym pracował lekarz i od jego współpracownicy, siostry Conchity, dowiadujemy się co robił lekarz krytycznego dnia.

7.

— Czy może pani sobie przypomnieć, o której godzinie dr. Megrant opuścił szpital? — zapytał Namur.

— Był w szpitalu tylko jakieś pół godziny i wyszedł na kilka minut przed jedenastą.

— A nie wie pani dlaczego tego dnia tak wcześnie opuścił szpital?

— Nie, nie wiem. Doktór spytał się tylko jaki tramwaj idzie do Badalony, odległego przedmieścia barcelońskiego.

Namur z zadowoleniem skinął głową. Zdobył bowiem dwie informacje pierwszorzędnej wagi. Dowiedział się, że lekarz szybko i niespodzianie opuścił szpital, a powtóre, że udał się do Badalony, gdzie prawdopodobnie postradał życie.

Dziennikarz doszedł do przekonania, że nie dowie się już nic ciekawego w szpitalu i dyskretnie dał do zrozumienia Dolores, że należy pożegnać siostrę Conchitę.

— A co teraz robimy? — zapytał Namur, gdy Dolores usiadła przy kierownicy samochodu.

— Porozumiałam się telefonicznie z Llomizem, dziennikarzem, o którym wczoraj panu wspominałam. Czeka na nas w cukierni przy ulicy Świętej Anny.

— A więc jedźmy tam, — rzekł Namur, zajmując miejsce w samochodzie.

Auto ruszyło z miejsca i szybko pomknęło w stronę śródmieścia. Namur siedział milczący i starał się w przybliżeniu odtworzyć przebieg wypadków w dniu trzynastego lipca.

— Zwłoki doktora znaleziono około godziny pierwszej na ulicy Clave, a więc w międzyczasie lekarz mógł udać się do Badalony i tam wpaść w nastawione nań sidła. Następnie zabójcy udali się samochodem do dzielnicy Ramlas i porzucili tam zwłoki swej ofiary — doszedł do przekonania Namur.

— Ale dlaczego wybrali właśnie tę dzielnicę, a nie żadną inną? Jaki instynkt skierował ich do Ramlas akurat w momencie, gdy samoloty powstańcze miały zasypać tę dzielnicę bombami?

— Należy jednak przyznać — wypowiedział na głos swe myśli Namur, — że pomysł grania roli karawaniarzy akurat podczas ataku powietrznego jest dość niezwykły. A to tylko, aby zamaskować zbrodnię dokonaną na tak mało znaczącej osobie, jak doktór Megrant...

Dziennikarz nie dokończył zdania, ponieważ Dolores w tej chwili zatrzymała samochód przed cukiernią, nad którą wisiał szyld: „Cerveceria Tortosana" i wyskoczyła z wozu. Namur poszedł za jej przykładem i oboje weszli do dużej sali wypełnionej po brzegi gośćmi.

— Oto Llomiz — rzekła Dolores, wskazując na młodzieńca, który wstał od stolika i skierował się w ich stronę.

Dolores przedstawiła Namura Llomizowi. Dziennikarza hiszpańskiego wcale nie zdziwiło, że Namur prowadzi dochodzenie na własną rękę...

— Dochodzenie to nosi oczywiście całkowicie prywatny charakter — dodała Dolores, akcentując mocno każde słowo.

— Nosi ono o tyle tylko charakter prywatny — wtrącił Llomis, — że kolega nie może odwołać się do pomocy władz. Jestem jednak przekonany, że wyniki, do jakich może doprowadzić to dochodzenie, niechybnie zainteresują naszą policję. Od wielu miesięcy zwalczam na łamach pisma „La Lluita" i na łamach innych dzienników Piątą Kolumną, publikując każde jej posunięcie. Nie są to jednak sprawy wielkiej wagi. Dlaczego więc kolega Namur, który widzi tutaj wszystko innym okiem, nie miałby mieć więcej powodzenia ode mnie?..

— I znów Piąta Kolumna! Każdy od razu zwala winę na Piątą Kolumnę. W ten prosty i łatwy sposób, znajdując rozwiązanie nawet dla spraw otoczonych gęstą mgłą tajemnicy. Co wspólnego mógł mieć taki człowiek jak Megrant z Piątą Kolumną? — rozmyślał z rozdrażnieniem Namur, tracąc od razu zaufanie do Llomiza.

Po chwili Llomiz zapytał:

— Czy już ustaliliście cośkolwiek?

Namur nie odpowiedział na to pytanie. Zastąpiła go więc Dolores.

— Główna komenda policji — rzekła — wręczyła panu Namurowi papiery, które znaleziono przy zabitym doktorze. W jego kalendarzyku strona z datą trzynastego lipca została wyrwana, a na następnej znajdował się napis: „El mes petit de tots"...

— Najmniejszy ze wszystkich! — zawołał Llomiz. — To wspaniale, zupełnie jak w powieści kryminalnej! — Przypuśćmy, że w ten sposób chciał Megrant określić swego zabójcę. Znajdźcie tu państwo najmniejszego człowieka w Barcelonie. Może nim być na przykład nicpoń, który żebrze nawet teraz u głównego wejścia do katedry, pomimo, że jest ona zamknięta...

Llomiz roześmiał się na głos i mimo woli obrzucił wzrokiem swoją postać, jak gdyby chciał ustalić czy jest wysoki czy niski. Nagle umilkł, przechylił się w stronę Namura i rzekł:

— Kolego, czy nie będzie pan miał nic przeciwko temu, że będę panu pomagał w wyświetleniu tej tajemniczej sprawy?

Namur nic nie odpowiedział. Llomiz nie przejął się tym i wziąwszy milczenie Francuza za znak zgody, rzekł:

— A więc dobrze, spotkamy się tutaj jutro i zastanowimy się nad tym, co należy dalej robić.

(Dalszy ciąg jutro).

Echa strasznej zbrodni

Zamordował przez pomyłkę brata

Wieś Folwark w pow. radomszczańskim była niedawno, jak donosiliśmy terenem krwawej zbrodni bratobójstwa przez pomyłkę. Mianowicie 25-letni Henryk Moneta wraz z 20-letnim Stefanem Pronowskim i 18-letnim Stefanem Zawadzkim zakradli się w nocy do sadu właściciela browaru „Pociecha" — Jana Koźmińskiego. W ciemnościach uczestnicy wyprawy natknęli się na dozorcę sadu, którego zmasakrowali.

Następnego dnia okazało się, że zamordowanym jest brat Henryka Monety — Czesław, który nieoczekiwanie poprzedniego dnia przyjęty został przez Koźmińskiego na stanowisko dozorcy sadu, o czym bratobójca nie wiedział.

Wraz z towarzyszami został on osadzony w więzieniu.

RADIO — KRAKÓW

Sobota, 13 sierpnia 1938

8 Muzyka, 11.57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej, 14 Muzyka. 15.10 Lokalne wiadomości gospodarcze, 17.00 Pogadanka aktualna, 17.10 Koncert orkiestry dętej, 17.55 Wiadomości bieżące, 21 Chwilka społeczna, 22 Lokalne wiadomości sportowe.

(Reszta programu ogólnopolskiego wewnątrz numeru)

Kraków w 18-ą rocznicę „Cudu nad Wisłą"

W związku z przypadającą w poniedziałek, dn. 15 bm. 18-tą rocznicą wiekopomnego zwycięstwa, nazwanego „Cudem nad Wisłą" oraz połączonym z nią „Świętem Żołnierza", ukazała się na murach naszego miasta odezwa Komitetu Obywatelskiego, wzywający obywateli do udekorowania wszystkich domów krakowskich chorągwiami o barwach państwowych i miejskich, oraz do najliczniejszego udziału w uroczystości, której program w dniu 15 sierpnia jest nast.:

Godz. 7.30 pobudka orkiestr na ulicach, godz. 8.30 zbiórka wojska, związków, cechów itp. na Rynku gł. od ul. Szewskiej, godz. 8.45 fanfary z wieży ratuszowej, godz. 8.50 podniesienie sztandaru państwowego i przemówienie, godz. 9 uroczyste nabożeństwo polowe, godz. 9.30 przemówienia przedstawicieli mieszczaństwa i ludności wiejskiej, godz. 10 opuszczenie sztandaru, godz. 10.15 defilada u stóp wieży ratuszowej.

W razie deszczu odbędzie się tylko nabożeństwo o godz. 9 rano w kościele Mariackim.

o—o—o

Skandal w szpitalu Ubezpieczalni Społ.

Niesłychany wypadek zaniedbania ze strony lekarzy Ubezpieczalni Społecznej zdarzył się ostatnio w Krakowie. W dniu 30 czerwca br. Felicja Kuciówna, pracownica restauracji St. Kumali przy ul. Mogilskiej 20 wbiła sobie podczas pracy szkło do nogi. Dziewczyna udała się do lekarza Ubezpieczalni Społ., który założył jej opatrunek, nie stwierdziwszy dokładnie czy szkło znajduje się w nodze. Chora przez cały lipiec nie pracowała, gdyż rana zabliźniała się powoli.

Przed kilkoma dniami Kuciówna znów zaczęła odczuwać ostre bóle w zagojonej już nodze, więc zwróciła się z tym do lekarza domowego, a ten oświadczył, że zdolna jest do pracy! Gdy jednak w ubiegły poniedziałek noga chorej spuchła, wtedy dopiero Ubezpieczalnia skierowała Kuciównę do specjalisty chirurga dra Mazanka, który polecił zbadać nogę Roentgenem. Wtedy dopiero okazało się, że w nodze znajduje się spory kawałek szkła! Dr Mazanek polecił natychmiast przewieźć chorą do szpitala i tam dokonano skomplikowanej operacji.

Jak się dowiadujemy, sprawa tego skandalicznego niedbalstwa, które w następstwie mogło spowodować nawet utratę życia, oprze się o sąd, albowiem zastępca prawny poszkodowanej adw. mgr. Kosturek występuje przeciw Ubezpieczalni Społecznej ze skargą o kwotę 10.000 zł. tytułem odszkodowania za ból.

Napad rabunkowy na ul. Starowiślnej

Przed Trybunałem sądu okręg. w Krakowie stanął wczoraj niejaki Władysław Jagło, 26-letni bezrobotny z Krakowa oskarżony o rabunek. Osk. Jagło w dn 24 V br. ukradł na ul. Starowiślnej włościance koszyk, w którym znajdowało się 24 zł. Gdy na krzyk obrabowanej wszczęto pościg za opryszkiem, wówczas Jagło porzucił łup, oraz groził nożem jednemu ze ścigających go przechodniów. Dopiero na ul. Józefa posterunkowy zdołał ująć rabusia. Noża jednak przy nim nie znaleziono, gdyż, według relacji posterunkowego, Jagło podał go podczas ucieczki swym towarzyszom. W wyniku przewodu sądowego, osk. Jagło, który obecnie przebywa we więzieniu, skazany został na 6 miesięcy bezwzgl. więzienia. Przewodniczył s. o. Solecki, wotowali: dr Konopka i mgr Pykosz, oskarżał prok. Rybakiewicz.

Odroczenie procesu oszusta radiowego

Jak już w poprzednim numerze obszernie podaliśmy, w dniu wczorajszym toczył się przed krakowskim sądem okręg. karnym sensacyjny proces przeciw lwowskiemu oszustowi Stanisławowi Brzuszkiewiczowi o oszustwa, dokonane na szkodę miejscowych firm radiowych: „Symfonia" i „Krischer", oraz oskarżonemu o fałszerstwo weksli i legitymacji akademickiej. Równocześnie zasiedli na ławie oskarżonych 4 mieszkańcy Krakowa, którzy nabyli od oszusta wyłudzone aparaty radiowe. Rozprawa jednak została odroczona do dn. 22 bm. z powodu niestawienia się kilku świadków.

—oo—

Chciała zbić policjanta

Onegdaj policja krakowska aresztowała niejaką Marię Połończyk, zamieszkałą we Woli Duchackiej przy ul. Chrobrego 6 za czynne targnięcie się na posterunkowego podczas pełnienia obowiązków.

Młodzieniec utonął w Białusze

Wczoraj w godzinach porannych 20-letni Tadeusz Nicpoń utonął podczas kąpieli w Białusze na Olszy. Tonącemu natychmiast pospieszono z pomocą, ratunek jednak okazał się daremny, albowiem Nicponia wydobyto z wody bez oznak życia. Zwłoki przewieziono do Zakładu medycyny sądowej.

III. Komisariat P. P. w nowym lokalu

Komenda Policji Państwowej miasta Krakowa zawiadamia, że III. Komisariat P. P., mieszczący się dotychczas przy ul. Łobzowskiej 16, został przeniesiony do budynku przy tej samej ulicy pod Nr. 12.

Złodzieje na strychu

Dwaj mieszkańcy domu przy ul. Wenecja 8 Michał Głowa i Franciszek Piotrowicz zakradli się onegdaj popołudniu na strych reasności przy ul. Czarnowiejskiej 25 i ściągnęli ze sznurów wiszącą tam bieliznę Władysława Karkoszki, wartości 30 zł.

Nie długo jednak cieszyli się łupem, albowiem w tym samym dniu obaj złodzieje wpadli w ręce policji.

Pijaczka „truła się"... guzikami!

Onegdaj wezwano lekarza Pogotowia ratunkowego do zatrzymanej przez organa policyjne 27-letniej Stanisławy Wawerówny, która będąc w stanie pijanym, połknęła dwa większe guziki. Wawerównę przewieziono do szpitala św. Łazarza.

Po rynnie wszedł do mieszkania

Do mieszkania Józefy Müller na pierwszym piętrze przy Alei 29 Listopada 17 wszedł po rynnie i przez otwarte w nocy okno jakiś nieznany sprawca i skradł jej trzy pary bucików damskich, wart. 60 zł.

Fachowi rzemieślnicy poszukiwani w Centralnym Okręgu Przemysł.

Jak nam donoszą, wzmagają cy się coraz bardziej ruch inwestycyjny na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego wymaga stałego dopływu odpowiednio wyszkolonych w budownictwie fachowców, a więc: mistrzów budowlanych, zdunów i szklarzy. Dlatego też wszyscy znający te zawody, a bezrobotni, winni zainteresować się tym, gdyż szczególnie przed młodzieżą, wyszkoloną w powyższych zawodach, otwierają się duże możliwości.

Poradnik lekarski.

Praca a wzrok

Jednym z najcięższych kalectw, jakie mogą dotknąć człowieka, jest ślepota. Człowiek staje się wówczas niezdolny nietylko do pracy, ale nawet do normalnego życia. Boleśnie odczuwa swoje nieszczęście, uważa się za pokrzywdzonego, upośledzonego, co niezmiernie źle odbija się na jego nerwach. Bezradny i rozgoryczony jest ciężarem dla otoczenia i dla siebie samego. Każdy zdaje sobie z tego sprawę. Często też można słyszeć: „Ślepota, to najgorsze kalectwo!". A jednak widzimy, że wielokrotnie ktoś naraża się na to „najgorsze kalectwo" przez własną lekkomyślność.

Oko jest narządem bardzo czułym i delikatnym, to też trzeba je troskliwie strzec i ochraniać. Zwłaszcza winien to robić człowiek pracujący, który może polegać tylko na pracy własnych rąk i oczu.

Wszelka praca zawodowa zużywa wzrok, a częstokroć naraża go na niebezpieczeństwo. W tych fabrykach, w których przy pracy wytwarzają się gazy i kwasy, w hutach, w których panuje wysoka temperatura i oślepiające światło, to te wszystkie wyziewy, blask i gorąco działają niezmiernie szkodliwie na delikatny narząd wzroku. Jedyną ochroną są tu okulary, zmniejszające szkodliwe działanie przez osłonienie oczu.

To też nie należy przez niedbalstwo albo pośpiech zaniedbać tego koniecznego zabezpieczenia. Założenie okularów trwa kilka sekund, a można uniknąć nieszczęścia na całe życie. Także tam, gdzie drobne odpryski kamieni, żelaza czy innego materiału mogą uszkodzić gałkę oczną, nie można zapominać o okularach.

Pośrednio działają także na wzrok zatrucia rożnego rodzaju, jak zatrucie ołowiowe zdarzające się w hutach i u zecerów w drukarniach. Wtedy trzeba leczyć cały ustrój, a wówczas i wzrok poprawi się i uniknie się ślepoty.

Niebezpieczeństwo osłabienia, a co za tym idzie, utrata wzroku grozi zresztą nietylko pracownikom fabrycznym. Szwaczki, krawcowe często lekceważą sobie tę sprawę, gdy bezmyślnie stawiają maszynę w najciemniejszym kącie pokoju, czy też szyjąc o zmroku dla „zaoszczędzenia światła". Nie myślą wtedy o tym, że tę parogroszową oszczędność będą musiały opłacić chorobą, a nawet kalectwem.

Jak z tego widzimy, oczy są rzeczą niezmiernie cenną dla każdego. Ale szczególnie dla człowieka pracującego. Dlatego też on właśnie musi najtroskliwiej dbać o to największe dobro, jakim jest dla niego dobry wzrok!

Redakcja: Kraków, św. Krzyża 1. Administracja: Kraków, ul. Krowoderska 49. Redaktor przyjmuje od godziny 16 — 17

CENA OGŁOSZEŃ; W kronice krakowskiej 1 wiersz mm. 1 zł. — Cała strona 900 zł. — Drobne 10 gr. za wyraz. — Poszukiwania pracy 5 gr. za wyraz

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Tadeusz J. Wójcicki. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Druk. »Profilius«, Kraków, św. Krzyża 3. Tel. 162-18